

# SŁOWO

Wychodzi codziennie z wyjątkiem dni poświęconych.  
Redakcja i administracja Ad. Mickiewicza 4. Tel. 228. Otwarte od 9 do 3.

Prenumerata miesięcznie z dostarczeniem do domu oraz z przesyłką pocztową mk. 4,000.

Konto czekowe w Pocztowej Kasie Oszczędnościowej Nr. 80.259

Cena ogłoszeń: Wiersz non-parelowy jednostronny: przed tekstem 500 mk.; w tekście 750 mk.; za tekstem 300 mk.

W numerach świątecznych o 25 procent drożej.

## WILEŃSKI PRYWATNY BANK HANDLOWY

ZAŁOŻONY w r. 1873.

Kapitał akcyjny Mk. 202,500,000  
„zapasowy” Mk. 179,446,206  
„rezerwowo”

Instytucja centralna w Wilnie  
(ul. ADAMA MICKIEWICZA Nr. 8).  
ODDZIAŁY:  
I Miejski w Wilnie, Wielka 54; Tel. 737  
Lida, Suwalska 66. Tel. 12

Telefony:  
K. m. Wykonawczy Nr 316  
Dyrektor Naczelny . Nr 408  
Szef Biura . . . . . Nr 316  
Wydział Giełdowy . Nr 316  
Ogólny . . . . . Nr 445

BANK ZAŁATWIA WSZELKIE OPERACJE W ZAKRES BANKOWŚCI WCHODZĄCE.

Duży rabat handlującym tytoniem i papierosami wszystkich marek i fabryk.  
„HAWANNA” Wielka 80

Już wyszedł z druku „WILEŃSKI KALENDARZYK RIESZONKOWY” zawiera szereg niezbędnych w codziennym życiu informacji. Do nabycia we wszystkich księgarniach i składach materiałów piśmiennych.  
— CENA 150 MAREK. —

Administracja przypomina, że czas odnowić prenumeratę na miesiąc **Styczeń rok 1923-ci.**

Równocześnie uprasza Sz. prenumeratorów zalegających w opłacie, o łaskawe uregulowanie należności.

Wszystkim prenumeratorom, którzy nie odnowią prenumeraty, wysyłanie pisma będzie bezwarunkowo wstrzymane z dniem 1 stycznia.

Pieniądze można wpłacać za pośrednictwem Pocztowej Kasy Oszczędnościowej Nr. 80259 na rachunek Wydawnictwa „Słowo”.

Administrator gazety „SŁOWO”  
(—) St. Grabowski.

CYRK A. CINISELLI  
WILNO, LUDWISARSKA 4.

Od 24 grudnia r. b. codziennie po 2 wielkie świąteczne przedstawienia o jednakowym programie.

Początek I-go o godz. 4 popoł.; II-go o godz. 8-ej wieczór.  
Bilety do nabycia w kasie cyrku od godz. 11-ej rano bez przerwy.

GWIAZDKA! GWIAZDKA! GWIAZDKA!

Dla dzieci, Młodzieży i Dorosłych

Upominki cenne, piękne i niedrogie

Z DZIAŁÓW: książkowego, nut, materiałów piśmiennych i pomocy naukowych, POLECA:

księgarnia stow. NAUCZYC. POLSKIEGO

w Wilnie, ul. Królewska Nr. 1.  
ODDZIAŁY: WILNO, LIDA, OSZMIANA, WILEJKA pow.

DOM BANKOWY

T. BUNIMOWICZ

= BANK DEWIZOWY =

sprzedaje z polecenia P. K. K. P.

Oblig. 8% Państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922.

załatwia

przekazy zagraniczne do wszystkich krajów.

Wszelkie operacje bankowe.

## Od Wydawnictwa

Administracja „Słowa” zawiadamia, że z powodu Świąt Bożego Narodzenia, biura W-t-wa będą zamknięte dn. 24, 25, 26-XII.

## WILEŃSKI BANK KREDYTOWY

— BANK DEWIZOWY —  
Ostrobramska 8, telefony 726, 727.

Załatwia wszelkie operacje bankowe  
Sprzedaje z polecenia

Polskiej Krajowej Kasy Pożyczkowej  
obligacje 8% Państwowej Pożyczki Złotej z r. 1922

Bank otwarty od 9 do 2 i od 4 do 6. W piątki od 9 do 4.

Nadszedł WAGON świeżych

Pierników i Katarzynek Toruńskich

fabr. dawn. Richard THOMAS, wł. St. PEPIŃSKI w Toruniu  
Sprzedaż ze składów fabrycznych, w Wilnie, ul. I-sza Portowa Nr. 6-b.  
Dom Agenturowo-Handlowy  
Bracia PAWLACY

DOM HANDLOWY

W. i E. SZUMANSKICH

ul. Mickiewicza Nr. 1.

Poleca nowości sezonowe:  
Palta męskie i damskie, suknie wizytowe i balowe oryginalne modele wiedeńskie i z pierwszorzędnymi pracowni warszawskich oraz wykwinną bieliznę

JAN WOKULSKI

Wielka 29 Wielka 29

POLECA

na upominki gwiazdkowe  
w wielkim wyborze:

Wykwinną BIELIZNĘ męską i damską  
RĘKAWICZKI, CHUSTECZKI,  
POŃCZOCHY, SKARPETKI,  
TRYKOTAŻE męskie i damskie,  
PORTFELE, PAPIEROSNICE,  
TOREBKI, SPINKI, KRAWATY,  
CACHE NEZ (jedwabne i wełniane)  
SWETRY (wełniane i jedwabne),  
BLUZKI „Jomping” i „rancuskie”  
PYJAMAS — SZLAFROKI,  
KAMIZELKI, 3-2  
KURTKI do polowania,  
KAPELUSZE, CZAPKI,  
LASKI, PARASOLE,  
KALOSZE,  
PEPFUMY I PUDER „COTY” i t. d.

Świąteczny Nr. 14 „KRESÓW”

w znacznie zwiększonej objętości  
ukazał się  
i jest wszędzie do nabycia.

LECZNICA CHIRURGICZNA  
D-ra Dembowskiego

Wilno Mała Pohulanka 9  
przyjęcie od 10—12 i od 4—5.



# WILEŃSKI BANK ROLNICO-PRZEMYSŁOWY

Centrala: Wilno, ul. Ad. Mickiewicza 17.  
Kapitał zakładowy: 100,000,000 mk.

BANK POSIADA ODDZIAŁY:  
w Warszawie, przy ul. Osolińskich, (hotel Europejski);  
w Grodnie, róg Policyjnej i Horodniczańskiej;  
w miast. Głębokiem, wojew. Nowogr.

Agenturę w Starych-Święcianach.

## TEATR POLSKI Sala „LUTNIA“

pod dyrekcją Franciszka Rychłowskiego Telefon 224.

### Repertuar Świąteczny

Niedziela 24. XII.	O 8 wiecz. „OSIOŁEK“, krotkowila w 3 aktach Caillavet'a i Flers'a.
Poniedziałek 25. XII.	O 4 ppł. „JASEŁKA“ misterjum sceniczne w 3 aktach. O 8 wiecz. „OSIOŁEK“, krotkowila w 3 aktach Caillavet'a i Flers'a.
Wtorek 26. XII.	O 4 ppł. „JASEŁKA“, misterjum sceniczne w 3 aktach. O 8 wiecz. „OSIOŁEK“, krotkowila w 3 aktach Caillavet'a i Flers'a.
Środa 27. XII.	O 4 ppł. „JASEŁKA“, misterjum sceniczne w 3 aktach. O 8 wiecz. „OSIOŁEK“, krotkowila w 3 aktach Caillavet'a i Flers'a.

### REPERTUAR ŚWIĄTECZNY

TEATR WIELKI (W. Pohulanka)	Niedziela 24-go	O 8 wiecz. „Noc miłości“, opera komiczna (premiera)
	Poniedziałek 25-go	O 4 popoł. „Halka“, opera. (Ceny o 50% niższe) O 8 wiecz. „Kryśka leśniczanka“, operetka
	Wtorek 26-go	O 4 popoł. „Targ na dziewczęta“, operetka (Ceny o 50% niższe) O 8 w. „Księżniczka czardasza“, operetka
	Środa 27-go	O 8 wiecz. „Noc miłości“, opera komiczna
	Niedziela 24-go	O w. „Major ułanów“, wodewil (premiera)
	Poniedziałek 25-go	O 4 ppł. „Taniec czynowników“, komedia (Ceny niższe) O 8 wiecz. „Major ułanów“, wodewil
TEATR im. Syrokomli (gm. poratu szowy)	Wtorek 26-go	O 4 ppł. „Złoty wiek rycerstwa“, komedia (Ceny niższe)
	Środa 27-go	O 8 wiecz. „Major ułanów“, wodewil

Sprzedż biletów na powyższe przedstawienia do soboty włącznie od 11—2 ppł. w cukierni Sztrala (ul. Mickiewicza, róg Tatarskiej), a wieczorem w kasach obu teatrów.

W niedzielę 24-go, poniedziałek 25-go i wtorek 26-go sprzedż biletów od 10 rano bez przerwy tylko w kasach poszczególnych teatrów.

### DOM BANKOWY

# F. Winiski

Wieika 67, tel. 3-36.

PRZEKAZY do wszystkich miast  
INKASO  
DYSKONTA  
RACHUNKI BIEŻĄCE  
KUPNO WALUT.

Pocenach najwyższych

## CUNARD LINE

Ogólnie popularne, znane ze swych największych i najbardziej szybkich okrętów w świecie

Towarzystwo Okrętowe

### RUNARD LINJA

udziela bezpłatnie wszystkim pasażerom wszelkiego rodzaju informacji w swych biurach:

Warszawa, Marszałkowska 154

Wilno, Niemieka 29

## Wigilja.

Przed wieki ukazała się na niebie gwiazda nieznaną a świecąca mocno: za nią to szli trzej Królowie, by złożyć hołd Temu, Który zstąpił z Niebios, by nieść pokój ludziom dobrej woli.

Wieki minęły, a „Słowo które stało się Ciałem“ mieszka wśród nas i po wieki wieków wśród nas pozostanie, by Swą otętnością dawać przykład jak żyć należy istotom na obraz i podobieństwo boskie stworzonym.

Świat przemienie, lecz Prawda wiekuista trwać będzie.

Szatan,—ten zbuntowany anioł, ten anarchista, który Prawdzie wojnę wytoczył, który Boga się zaparł i prawdę objawioną t. j. wolę Najwyższą i prawa przez Nią ustanowione chce obalić, ten szatan nienawidzi swą stara się władcę w dusze. Hasło jego „nienawidź bliźniego twego“, nienawidź wszystko to, w co Bóg kazał wierzyć, co kazał miłować, w czym nadzieję pokładać.

Szatan wojuje o dusze, a gdy mu się uda duszę zabić i przywłaszczyć, można twierdzić śmiało, że człowiek, dusza którego odartą została z cech boskich, staje się zwierzęciem, stokroć nawet gorszym, bo zwierzę nie wyłamuje się z pod prawa mu nadanego, sobie podobnych nie nienawidzi i swoim nie szkodzi.

Widzimy niestety, że przez dopust Boży wróg ludzkości jakby świat opanował: nienawidzą się ludzie i gryzą,—człowiek człowiekowi jest wilkiem, a społeczeństwa coraz bardziej pograżają się w otchłań jakąś, którą piekłem na ziemi nazwaćby można.

Zło panuje omal że nie wszechwładnie; zdawałoby się, że nie ma już ratunku. Hasła, na pozór piękne, służą tylko, jak opłatek, do ukrycia trucizny, którą ludziom podają ci co wyznają szatana.

Lecz Prawda zginąć nie może bo jest nieśmiertelną, a fałsz w swych skutkach tak straszny, że zgnębiona i przerażona ludzkość musi znów Jej szukać, odnaleźć Ją i wedle Niej żyć.

Sursum Corda! Nie wątpcie w to ci wszyscy, którzy dziś cierpicie za prawdę o dobro, wszyscy ci, których słabością jest dobroć i miłość bliźniego, wszyscy ci, których najlepsze chęci i zamiary są poczytywane za zbrodnię przeciw panoszącemu się złu.

Wzniescie serca! Godzina wazsza nadchodzi,—już jest niedaleka, a objawy zwrotu ku Prawdzie są namacalne.

Zło nosi w sobie własną śmierć, gdyż nie może ono robić dobra, l dzkość zaś żyje chlebem a nie kamieniem, więc kamień będzie odrzucony i ugodzi w zło, które go cisnęło.

Gdy w dawniejszym dworku szlacheckim do stołu wigilijnego zasiadali wspólnie panowie i sładzy, łamiąc chleb braterstwa, składając wzajemne życzenia,—była to jedna rodzina, wzajemnym przywiązaniem złączona, wspólnym interesem zementowana, przez pokolenia całe wierna sobie wzajemnie.

Żyli jak Bóg przykazał i jak Bóg przykazał byli sobie bliźniami.

Dziś postarano się wbić klin w zgodne pożyte, szczeniując jednych na drugich, a gdzież są ci, co dawniej byli szczęśliwi i zadowoleni?

Zadowoleni są tylko sładzy szataca, zacierając ręce radośnie,

widząc jak ich ręką zasiane chwasty bujnie rosną.

Choć głęboko zakopane, dobre ziarno jednak żyje w polskich sercach. W tym uroczystym dniu, siła tradycji zmusza dobre ziarno do kiełkowania i, gdy łamać będą opłatek, zmiękną serca zatwardziałe, zadrga struna dawno umilkła i uczucia dołre—miłości, przebaczenia i żalu za zło uczynione ogarną nas jako tchnienie Boże.

Wszystkim życzymy z całej duszy, by szli ku Nowonarodzonemu, prowadzeni przez gwiazdę przewodnią, a tą gwiazdą jest Polska.

Dla Polski winniśmy żyć i umierać, każdy Polak winien nam być bratem, wspólnie i zgodnie musimy pracować, przestrzegając przy-

kazam boskich. Oto program nasz na przyszłość, tak prosty i łatwy do wykonania, jeżeli będziemy ludźmi dobrej woli.

Wesołych a pełnych nadziei Świąt

St. Wańkowicz.

W dzień wigilijny, tak święty i drogi dla polskiej tradycji, wszystkim naszego pisma przyjaciółom i wydawcom, współpracownikom i czytelnikom zasyłamy serdeczne życzenia Wesołych Świąt.

Oby przy stołach wigilijnych zasiadło w Wilnie jaknajwięcej ludzi, którzy w kochanym obrzędzie rodzinnej wieczery widzą część tylko jednej i wielkiej tradycji narodowej, tak silnie z wiarą katolicką związanej.

## Rząd i Sejm.

### Oświadczenie marszałka Rataja.

WARSZAWA. 23 XII. (a. w.). Marszałek Rataj oświadczył przedstawicielom „Kurjera Polskiego“, co następuje:

„Jestem głęboko przekonany, że krytyczne chwile któreśmy przeszli w ostatnich dniach minęły bezpowrotnie.

Dziś z całym spokojem patrzę w przyszłość.

Rząd i jego energia z jednej strony, wybór zaś pana Prezydenta Wojciechowskiego z drugiej dają gwarancję, że obywatele znajdą opiekę i sprawiedliwość u władz Rzeczypospolitej.

Mówiąc o zadaniach Sejmu, marszałek Rataj stwierdził, że obecnie nastąpił okres, kiedy trzeba będzie położyć największy nacisk na realizację projektu naprawy gospodarczej, która nastąpić musi w najbliższym czasie.

Rataj zapowiedział konferencję z gen. Sikorskim w sprawie programu prac Sejmowych. Program ten zależny będzie od projektów wnoszonych przez gen. Sikorskiego.

Konferencja ministra spraw zagranicznych z przedstawicielami prasy.

WARSZAWA. 23 XII. (a. w.). Minister spraw zagranicznych p. Skrzyński odbył z przedstawicielami prasy konferencję, wypowiadając uwagi o nastrojach powstałych zagranicą wskutek morderstwa Prezydenta Narutowicza.

Minster przypuszcza, że fakt ten będzie jednakże nauką na przyszłość.

## Konferencja Lozańska.

### Widoczny postęp.

LEAFIELD (Pat). Donoszą z Lozanny, że w naradach podkomisji do spraw mniejszości ujawnił się widoczny postęp. Poszukiwana jest formuła w sprawie odszkodowań dla uchodźców z Turcji i Tracji. Postanowiono, że koncesje dla obywateli obcych w Turcji nie będą opodatkowane wyżej, niż obywatele tureckich. Umowa miałyby obowiązywać 120 lat.

### Zadowolenie prasy angielskiej.

LEAFIELD (Pat). Prasa angielska wyraża zadowolenie z powodu usunięcia sporów w kwestji cieśnin, groziły one bowiem zerwaniem konferencji lozańskiej. Równocześnie pisma angielskie wyrażają żal z powodu stanowiska Turcji, która utrudniała normalny bieg obrad, czyniąc to w dalszym ciągu kwestji kapitulacji.

### Jeszcze się zastanawiali.

LOZANNA (Pat). Curzon, Barere i Garroni zastanawiali się wczoraj nad środkami usunięcia ostatecznych trudności, stojących na przeszkodzie przy podpisaniu układu ogólnego w sprawie cieśnin, badano również sprawę systemu kapitulacyjnego, przyczem aljanci gotowi są zrzec się żada-

Przemówienia marszałków powinny znaleźć posłuch w opinii publicznej, aby wejść w okres odrodzenia.

Gwarancją naszej siły twórczej będzie dla granicy spokój i rożwaga, wykazane w okresie krytycznym, przytem umożliwią one rządowi przeprowadzenie porządku w kraju.

### Ferje świąteczne Sejmu.

WARSZAWA. (Pat.). W piątek rozpoczęły się ferje świąteczne Sejmu i Senatu które potrwać do 10 stycznia. Dnia 8 stycznia zwolane będzie posiedzenie komisji konstytucyjnej.

### Sprawozdanie Ministra Skarbu.

WARSZAWA. 23 XII. (a. w.). Sprawozdania mfn. skarbu wykazują wpływ od 1 stycznia do 31 października r. b. podatków bezpośrednich 94.659.290.000 mk., w tem daniny 71.188.580.000.

### Zapas złota powiększa się.

WARSZAWA. (Pat.). P.K.K.P. otrzymała dziesiąt z Wiednia z rozdziału złota banku Austro-Węgierskiego należny udział w wysokości 7.000.000 koron złotych, co odpowiada 24 miliardom marek polskich.

### Sądy doraźne w Warszawie.

WARSZAWA. 23 XII. (a. w.). Na murach miasta rozplakatowano rozporządzenie gen. Sikorskiego w sprawie wprowadzenia sądów doraźnych na terenie m. st. Warszawy.

nia od Turcji kapitulacji pod warunkiem, iż Turcy zobowiążą się na piśmie, że zaprowadzą u siebie w tym przedmiocie ustój prowizoryczny, dający przynajmniej minimum gwarancji dla sprzymierzeńców. Turcy na to odpowiedzieli odmownie.

### Oświadczenie Cziczerina.

LONDYN (Pat). Cziczerina oświadczył sprawodawcy „Daily News“, że układu lozańskigo pod żadnym warunkiem nie podpisze. Sposób prowadzenia rokowań obrza Rosję i aljanci zajmują stan wisko agresywny. Aljanci powinni uznać Rosję de jure. „Daily News“ omawiając odpowiedź Cziczerina pisze, że stanowisko, jakie zajęła Rosja w Genewie i w Hadze, dąży nie do uznania Rosji, która stale odrzuca najslusniejsze warunki sojuszników.

Coty'ego oryginalne perfumy poleca w dużych, średnich i małych flakonach, wszystkie zapachy. Pudry.

Jan Wokulski

Wielka 29.



# W Wigilję...

Przeżyłaś już swoje krwawe sny, Ziemię, miałaś wszak liczne Wigilie czerwone... Czy już nie doryć? Bły o Twoją zmarznąłą gronę wichrowych konnic tetenty, zgrzytały ciężkie koła po śniegu, zakłócały ciszę twych nocy szmery i zgrzyty, krzyki i strzały. A przez pola ciche i białe, przez wieś zapadła i nawiół wymarie miasta szedł niki drzący cień — smutek i do każdego okna patrzył łzawymi oczyma...

Czy już nie doryć? Dlaczegoż znowu po polskich drogach snuje się dawny cień? Czasami wicher skrzydła wilgotne w powietrzu rozpina, świat biały zbrudzi, zamaci, a potem pierś do mokrej ziemi przypadnie i czegoś jęczy, dyszy, zawodzi... M żepod śniegu wilgotnym całunem szuka szeregu mógł zapomnianych i czy kropie krwi, przelanej napróżno? Słyszycie, jak w nocy drżą cienne szyby i dzwonią?... Jak coś cicho stąpa pod ścianami domów, zgasłymi żenicami w głąb ludzkich mieszkań patrzy i wdycha?

Któż cię obudził z chwilowego letargu, bezsenny polski Smutek? ... Przez białe firanki okien mające światło lampki błękitnej... Skromny czysty pokój... Pod okno przypadł złowrogi cień i przez szybę chłonie spokój dziecięcych oddechów. Kropki potu wystąpiły maleństwu na czoła, gorączkowy, ciężki spadł na nich sen... Ach zostaw w spokoju dzieci nasze, bezsenny Smutek!

Zapalcie więcej świateł na choince, dzieci. Chór głosów srebrnych niech każde mieszkanie rozdzwoni i jasną smugą przebijie głuche zimowe powietrze... Kolenda! Kolenda! Jezu, maleńki drogi Jezu, podnieś rączkę tylko, a dźwiękiem Ojczyznę i okryj em ją chwałą i szczęściem... Żyby wszystkie małe dzieci śmiać się serdecznie na tej ziemi mogły... I zawsze mieć na Narodzenie Twoje jasną wesolą choinkę.

Mocniej, mocniej śolewajcie dzieci.

Żeby dosłyszał Jezus - Dziecko. On dzisiaj na was patrzy. Odbija się w ciemnych oknach migotna choinka. Zdaje się, że druga stoi na dworze. Psotne świeczki mrugają figlarnie, prz-chylają się w tę i w ową stronę, starając się złapać płomykiem papierowe ubrania lalek... Patrzcie, podpaliły wiatrowy płaszcz staruszka Mikołaja i cieszą się teraz, śmiejąc się chytrze, polyskliwie i bezgł śnie...

Co? już ci-za... Zaczniemy zaraz drugą kolendę. Dzisiaj ani na chwilę nie może być ciszy.

Zaraz drzeć i dzwonić poczyna ciemne szyby i słychać, jak ktoś lekko chodzi pod oknami i wdycha...

Rozdzwonił znowu śpiewem ściany...

Jezu, Dziecino, odpuść z przed okien na czarny smutek, a ześlij nam dużo szczęścia i śmiechu... Małe aniołki na choince naszej wszystkie są uśmiechnięte, więc Ty lu-

bisz pewnie, gdy się dzieci śmieją.. ześlij więc z niebios jednego z aniołków, co będzie nió-l w ręku gwiazdę ślicznego jasnego śmiechu i cienie czarne przed oknami rozproszy. Uczyni to, drogi słodki Jezu.

Pogasły ognie na choince... Wszystko mija... Wchłonęło głuche powietrze zimowe srebro głosów dziecięcych i śmiechu. Cisza się stała na dworze.

Wtedy znowu ślaniać się zaczął pod oknami cień tajemniczy i rozdzwonił się, rozszochalał wszystkie ciemne szyby.

Kto cię zbudził, bezsenny polski Smutek?

Nienawisć? krew? Dziś święto dzieci... Nie one cię wowały... Idź szukać ojców i serca ich ścisłej śmiertelnym przeżuciem...

Bo ten cień rozszochany wywołał mściwe, świętą krwią skropione wyrzuty, co z ust ich padają, i nienawiscią gorejące serca...

Dlaczegoście Miłość słoszyli z tej ziemi?

Dlaczegoście z letargu zbudzili polski tragiczny Smutek?...

Eugenja Masiejewska.

## Życzenia imieninowe.

(Do Józia M., syna p. A. M., właściciela majątku Faleńcice w Grójeckiem. Wiersz napisany 17.III.1921).

Oto dzień twych imienin — i wszyscy wokół

Życzą, aby ci było zdrowo i wesolo,

By wszelkie pomyślności ci towarzyszyły

Przez życie jak najdłuższe — i aż do mogiły.

A ja cóż mam ci życzyć? i czemuż uwieczę

Ubrane dzisiaj w radość twe skronie mł-dzieńce?

Czemże życzeń twych bliskich korowód d pełnię?...

— Wszakże nie mam barana o złocistej wełnie,

Ni rogu obfitości, ni skarbów Sezamu,

Ani nawet — malego z bakaljami kramu...

A chętniebym ci przyniósł i fig i bananów,

Daktyli i orzechów, gorących kasztanów,

Gruszek, jabłek i śliwek, wisien i agrestu,

By ci tylko umilił dzień twojego festu.

Przywiózłbym całe stopy chałwy i pastyły,

Byś się tylko mógł na eść, ile starczą siły,

Czekolady, karmelków, pączków i pierników,

I innych, jakich tylko życzysz, smakołyków!

Ale cóż! To minęło wszystko i nie wrócił,

I tylko nam wspomnienie c o tam smętnie nuci,

Włec zapomnijmy o tem — i zwróćmy swe oczy W strony, kędy odwieczny widok nas otoczy.

Czy zawsze ci te same będą świeció blaski.

Które cię dziecinnymi wabiły obrazki?

Czy zawsze radość dziecka i dziecka nadzieje,

A choćby smutki dziecka — to twe całe dzieje?

Czyż nigdy oko twoje śmiało nie wyleci

Poza kopce tych krajów, gdzie mieszkają dzieci?

O nie! Już ile razy rzuciłeś ukradkiem

Wzrok w te światy, co nie są już dziecinnym światkiem:

Polowałeś na wrony, grałeś na bilardzie,

A nawet i o większym przypomnie hazardzie

Grywałeś wszak „Barona Kimnula“ i „Si wika“

Zazdroszcząc Juleniowi<sup>1)</sup> laurów z teatrzyka!

Włec może ci się zdaje, że dziecinnie latka

Przeszły już bezpowrotnie, szczyły bez ostaka.

Że wiesz co jest dorostłość? — Że to jest — zabawa.

Aż się zapomniał: lewa ręk-dzie strona? gdzie prawa?

Aż się zapomniał wszystko, co nie jest f x trottem;

Two-steppem, ni „Sybilla“<sup>2)</sup> ani „Czarnym Kotem“<sup>3)</sup>

Nie! tak nie sądzisz przecie; wiesz, że coś wielkiego

Przed tobą się otwiera, że twe oczy biega

W przyszłość tak ci już bliska, kędy się rozwiną

Twe skrzydła, aby lecieć nad życia doliną.

I oto tu ja staję z swem życzeniem skromnem:

Wiedz, iż każdy z nas mały przed Czems... tam... Ogromnem,

Wiedz, że ten tylko w świecie coś wart, czems się stanie,

W czyjej pierś brzmi tęskne do Boga wołanie:

Bo rośnemy na miarę swej w pierśi świątyni,

Kto ją wielką zbuduje, — wielkim się uczyni,

Kto ją żarem miłości ogromnej ożywi,

Szczęsnym będzie, bo innych wkoło uszczęściwi;

Kto w niej prawdziwie i pięknie postawi ołtarze,

Temu się świat w prawdziwej swej barwie ukaże,

I jasne mu się staną w nim wielkości wszelkie:

Włec odrzuci co małe, uczci to — co wielkie,

Acz wielkość dojrzy może nawet w pączku róży,

O dębie może powie: nie wielki, lecz duży!

Włec ci życzę, mój Józiu, w dzień twego patrona,

By się dzisiaj zażęgał w głębi twego łona

1) Operetka;

2) Bohater stamtąd.

3) Aktor z „Nowości“, Krzewiński Julian.

4) Operetka.

5) Kabaret w Warszawie.

Skra tajemna i jasna: skra czci dla wielkości, Niech ona cię ogarnie, niech w twej duszy gości, Niech oko twe zapala, słuch twój dźwiękiem pi-ści, Serce twe w hymn rad-ści zmieni — i boleści, Usta twe słowem miękkiem na przemian i grzmiałem Niech napelnia, a głowę — pomyśłów tysiącem! A nakoniec ci życzę: Abyś za lat wiele,

We wspomnień swego życia grzebiąc się popiele, Chociażbyś w nim znajdował zawody i ciernie, Jednak czuł: że świątyni swej stażyłeś wiernie, I obys mógł naonczas rzec do siebie w duszy: Ach! dzieła życia mego żadna moc nie skruszy!

Stanisław Cywiński.

## Nabożeństwa żałobne.

BERNO SZWAJCARSKIE (Pat.) Odybło się tu uroczyste nabożeństwo za Prezydenta Narutowicza.

KATOWICE (Pat.) Odybło się tu uroczyste nabożeństwo za duszę s. p. Prez. Narutowicza.

WARSZAWA (Pat.) Na nabożeństwie żałobnym za duszę Prez. Narutowicza był obecny cały korpus dyplomatyczny, posłowie pełnomocni Stanów Zjednoczonych, Włoch, Francji, Anglii, Rumunji, charge d'affaires Norwegii, upoważnieni przez swych monarchów i prezydentów do reprezentowania.

WARSZAWA (Pat.) Minister spraw zagranicznych otrzymał pismo do belgijskiego p. sta tej treści: Z polecenia rządu król-wskiego komunikuję tekst depezy otrzymanej. Z zgrozą dowiadujemy się o zamordowaniu Prezydenta i proszę wyrazić uczucia oburzenia i współczucia, któremi przejęci są

król, rząd i naród belgijski. Podpisano Jaspas.

KOPENHAGA (Pat.) Wczwartek odbyło się solenne nabożeństwo za duszę Prezydenta Narutowicza w obecności reprezentantów króla, korpusu dyplomatycznego, członków rządu, wojskowości i sfer politycznych.

HELSINGFORS. (Pat.) Odbyło się w kościele katolickim nabożeństwo żałobne w obecności prezydenta rzeczypospolitej, prezesa gabinetu, ministrów, korpusu dyplomatycznego i członków sejmu.

CHRYSTJANJA. (Pat.) Wczwartek odbyło się tu solenne nabożeństwo za duszę Prezydenta Narutowicza. Na nab-żeństwie byli obecni: reprezentant króla, korpus dyplomatyczny, generałicja, przedstawiciele władz wojskowych, cywilnych i marynarki.

## Niewiadomski broni się sam.

WARSZAWA. 22. XII. (A. w.) „Gazeta Poranna“ podaje, że Niewiadomski zwrócił się do sędziego z prośbą o informację, jaka jest procedura sądowa podczas rozpraw, mówiąc, że nigdy nie miał

do czynienia z sądami i nie wie jak się ma zachować. Niewiadomski zrzekł się obrony i broni się sam. Pozwolił mu na posiadanie papieru i atramentu dla pisanja obrony.

## Sprawy polskie w Lidze Narodów.

WARSZAWA. 23. XII. (A. w.) W początkach stycznia na posiedzeniach Ligi Narodów omawiane będą sprawy polskie, miano-

wicie raport p. Saury o pasie neutralnym i o mniejsz-ściach nie polskich na Wileńszczyźnie, oraz sprawy gdańskie.

## Sprawa Kłajpedy.

Prasa francuska o Kłajpedzie.

„Eclair“ poświęca sprawie Kłajpedy dłuższy artykuł, który podajemy w streszczeniu. Los Kłajpedy wkrótce ma być rozstrzygnięty. Prasa wszechniemiecka oraz Litwa są bezwzględnie za wcieleniem tego obszaru do Litwy. Port Kłajpedzki jest najzupełniej zbyteczny Litwie, mającej dostęp do portów Królewca i Libawy. Ludność Kłajpedy również stanowczo się przeciwko temu opowiada, choćby dlatego, iż Litwa kulturalnie stoi daleko poza Kłajpedą. Należy także zazna-

czyć, iż Litwa Kowieńska nie utrzymuje żadnych stosunków z Polską, przeciwko której prowadzi zacieklą walkę. Kłajpeda musiałaby się stać nową twierdzą propagandy antypolskiej, podczas gdy Polska posiada tam przedstawicieli dyplomatycznych i kulturalnych, wiele polskich przedsiębiorstw handlowych posiada tam swe oddziały, a w roku bieżącym zawarta Polska z Kłajpedą układ handlowy, zatwierdzony przez Radę Ambasadorów. Kłajpeda nie potrzebuje Litwy i naodwrot. Niemcy pokry-

## Nad Bosforem.

Konstantynopol to rozkładające się miasto, — rozciąga się teraz nad Bosforem, jak wielkie obozowisko, barwno mrowisko ludzkie, gdzie poszczególne społeczeństwa mniej lub więcej solidarnie i silnie bronią się przed międzynarodowym zalewem nędzy. Tu i ówdzie wzbuchają pożry, niszczą pojedyncze dzielnice, szerzą się, ale... „wszystko jest w ręku Allaha“, więc Turcy siedzą spokojnie na przegranych łóżkach i palą naopiumowane cygaretki, podczas gdy w górze kłębią się czarne dymy; zawisły one przedewszystkiem nad głowami chrześcijan, bo nienawiść do gjaurów wzrasta co chwilę i wybucha jak drugi pożar w sercach mahometan i gdyby nie stałowa ręka angielskich „policmenów“, niesłychana w Europie srogość urzędów angielskich, przystosowana najzupełniej do wschodnich warunków, dużyby kupców greckich i Ormian,

którzy ładują towary na statki i opuszczają Konstantynopol, złożyłoby głowę tu na zawsze. Grecy i Ormianie są nienawidzeni wyjątkowo, ale biorąc naogół inni chrześcijanie nie czują się też zbyt bezpiecznie w mieście. Napozór życie toczy się zwykłym, spokojnym trybem: muzułmanin modli się, pije kawę i pali cygaretki, a przedewszystkiem milczy, a jak mówi to kłamie, kłamie zawsze, czy prawiąc z wyszukaną dystynkcją komplementy swym gościom, rozpluwając się w potoku słodkich jak sorbet grzecznościach, czy obiecując coś na przyszłość — bo o przyszłości myśli, tylko że wstrętem, czy spełniwszy tyle zbrodni, ile potrafi wykonać szybkich ruchów sztyletem, lub podać zatrutych filiżanek kawy zapiera się później wszystkiego, a patrzy w niebo i wzywa proroka na świadka, bo wie, że stamtąd go nie zwabi. Europejczycy zaafetowani własnymi sprawami, biegają szybko, gestykulują i kłóca się między sobą, a uczą się wschod-

niej dyplomacji i w nocy zaryglowują szczerlinie swe drzwi. Bo Turcy są strasznie krwiożerczy i podstępni, przewyżają pod tym względem nawet Arabów, a zwycięższy Greków stali się dumni i pewni swej siły, jak są pewni prawd Koranu i pogromy chrześcijan powtarzają się często, pomimo krwawych represyj angielskich, gdyż krwi Turka się nie boi, a raczej pociąga ona go swoją czerwieńią, jak kobieta białą skórą, której jest znawcą nielada. Jeżeli więc stan materialny mu na to pozwala, to utrzymuje kilka kobiet, a właściwie śmiało powie: dzieć można żon, bo śluby tu wymagają bardzo mało zachodu, a rozwoły są łatwe i na porządku dziennym. Dlatego prostytucja była prawie zupełnie nieznaną w Konstantynopolu, dopóki nie zleciały się ze wszystkich stron tłumy bezdomnych wykołajców wojennych, a zwłaszcza Rosjan, oni bowiem stawali się w najkrótszym czasie nędzarzami ze względu na niski stan

swej waluty, wobec walut obcych, których tam jest tak dużo, jak narodowości i władz Francuzi i Anglicy mają swoją policję, a obok nich rządzona z Wysokiej Porty przez R-fet Paszę pracuje policja Kemalistów, ci ostatni o ile lubią Francuzów, na tyle nienawidzą Anglików, to jest też powodem rozłamu panującego pomiędzy Turkami a Arabami. Arabowie nie chcą uznć separacji władzy świeckiej sultana od duchownej Kalifa, jak to przeprowadził rząd angorski, a niewiadomo też jakie stanowisko pod tym względem zajmą inne państwa muzułmańskie, dlatego to zwycięstwa Kemalistów nie przyczyniły się z ytnio do podniesienia rachy panislamistycznego. Koran był i pozostał zawsze dla Turka najwyższą mądrością i prawdą i wszystko co się z nim nie zgadza wzbudza wstręt; to jest przyczyną, dlaczego Miodoturcy nie mają powodzenia wśród rodaków; zresztą ruch ten nie jest poważny, raczej da się porównać do mody

francuszczyzny w Polsce w XVIII i początkach XIX wieku, dotyczy on przedewszystkiem formy zewnętrznej, a nie zwiastuje bynajmniej odrodzenia Turcji. Zresztą przyjąć się nie może, bo zerwać z tradycją, z wrodzonym lenistwem, siłąką apatją, fatalistyczną prawdziwy Turak nigdy się nie zdecyduje; on lubi wygodę, próżność, piękne kobiety i dobre słodycze, a ideałem jego jest zbytek; pozatem przekonanie o wyższości swej wiary zakorzeniło się głęboko w psychologii każdego mahometanina, i zawsze o niej yraża się z zapalem i fanatyzmem, prawie tak wielkim jak nienawiść do pracy, dlatego to sąsiednia „Sowieckaja R-spublika“ nie wpływa na ograniczenie bogatych plonów z rozległych dóbr pászów i bejów w Angorze czy Anatolji, płynących do haremów ku zabawie ich panów.



wają 60% zapotrzebowania artykułów przemysłowych. Litwa jako kraj wybitnie rolniczy niemogłaby tego zastąpić. Pod tym względem mogą współzawodniczyć Polska i Niemcy. Oddając Kłajpedę Litwie, wyklużyłoby się możliwość tej konkurencji. Wtedy zapanowałby w Kłajpedzie niepodzielnie przemysł niemiecki, o co chyba nie chodziło autorom Traktatu Wersalskiego, oddzielającego Kłajpedę od Niemiec. (A.W.)

**Prasa niemiecka o Kłajpedzie.**

WARSZAWA. 23. XII. (A.W.) „Gazeta Warszawska” w korespondencji z Berlina zestawia głosy prasy niemieckiej odnośnie Kłajpedy, stwierdzając, że prasa ta bczy się z faktem powstania wolnego miasta Kłajpedy pod protektoratem francuskim. „Frankfurter Zeitung”

stwierdza, że Kowno, rezygnując z możliwości otrzymania portu Kłajpedzkiego, skierowało swe wysiłki do opanowania obszaru wiejskiego Kłajpedy. Poczyniono w tym kierunku odpowiednie starania w Paryżu, przewidując, że miasto Kłajpeda, pozbawione „Hinterlandu” wiejskiego, automatycznie połączy się z Litwą. „Berliner Tageblatt”, przypominając powiedzenie francuskiego deputowanego, że przez Wilno panuje się nad wszystkimi drogami morskimi, ostrzega Rosję przed zamiarami Francji utrzymania swych wpływów w Kłajpedzie. „Kruzeitung” omawia sprawę pod kątem widzenia Prus Wschodnich, pisząc, że jeżeli Litwa ugruntuje się w Kłajpedzie, to sięgnie po powiaty litewskie Prus, jeżeli uczyni to Polska, grozi niebezpieczeństwo oderwania się powiatów polskich.

Beja na stanowisko ambasadora tureckiego w Berlinie.

**Rząd bawarski odmawia dania satysfakcji.**

BERLIN. (Pat.). Z Monachjum donoszą, że rząd bawarski wobec ostatniej noty w sprawie zajęć w Passawie i Ingolsztadzie jest zdania, iż ubolewanie wyrazić może jedynie rząd Rzeszy. Ukarać zaś burmistrzów nie może, ponieważ są powołani z wyboru.

**Dom dla opuszczonych niemowląt.**

Dzięki uprzejmości p. Dr. Niepokojczyckiej, której na tem miejscu niech mi wolno będzie wyrazić podziękowanie, zwiędliem Dom dla opuszczonych niemowląt im. Dzieciątka Jezus przy ul. Subocz 16.

Dom, w którym się mieści Zakład, należy do starszych budowli w Wilnie, pamięta bowiem czasy Sejmu Czteroletniego i należy do jednej z wielu fundacji ksężny Ogińskiej. Oddany przez fundatorkę zgromadzeniu Sióstr Miłosierdzia im. św. Wincentego a Paulo na żłobek dla niemowląt, który istniał aż do kasaty Zgromadzenia w roku 1864, mieści następnie ochronkę rosyjską, słynącą jako gniazdo rasyfikacyjne. Dopiero rok temu Siostry Miłosierdzia nanowo objęły zniszczone mury i rozpoczęły pracę. Zakład przeznaczony został na żłobek, jednakże chwilowo z powodu braku lokali umieszczona tam też została ochronka miejska. Dzięki energii Sióstr i pomocy O. O. Misjonarzy, dom częściowo został odremontowany, wprowadzono niezbędne urządzenia, jak elektryczność i wodociąg i obecnie znajduje w nim schronienie z górą 200 dzieci różnego wieku. Jednakże warunki egzystencji w jakiej znajduje się Zakład dalekie są nawet od tego, aby nazwać je normalnymi — są one wprost rozpaczliwe. Zakład nie posiada ani koniecznej ilości bielizny dla dzieci, ani inwentarza, ani narzędzi lekarskich, ani opatu, ani wogóle tych wszystkich rzeczy, które wymagane są przy prowadzeniu normalnego domu o powyższym przeznaczeniu, według wskazań higieny i medycyny. Tak np. obecnie w Zakładzie znajduje się jeden tylko termometr do mierzenia temperatury i jedna waga na 70 niemowląt.

Potrzeby zakładu z dniem każdym sę zwiększają, ponieważ przybywa wciąż ilość dzieci, wzrost drżyzny sprawia, że zapomogi udzielone przez władze

rządowe, aczkolwiek są duże, nie zaspakajają potrzeb domu dla niemowląt. Jedynym więc wyjściem z tej sytuacji jest odwołanie się do społeczeństwa. Bezpośrednim skutkiem wyżej przytoczonych braków jest wzrost śmertelności w zakładzie, który sięga obecnie aż 60 proc., kiedy w tymże czasie w innych zakładach w Kongresówce, które posiadają mniej więcej normalne warunki, śmiertelność nie przewyższa 10 proc. Sprawa jest palącą i

zwlekać nie można. Obowiązkiem społeczeństwa jest stworzyć normalne warunki dla egzystencji domu dla opuszczonych niemowląt, które są przecież też częścią społeczeństwa. Niech każdy z powodu Świąt Bożego Narodzenia złoży choć drobną ofiarę na Zakład, a urosną z tego sumy, które zabezpieczą egzystencję niemowlętom i stworzą warunki możliwe dla pracy w Domu ku pożytkowi ojczyzny i miasta. K. S.

**KRONIKA.**

**Kalendarzyk.**

Dziś: P., Adama i Ewy.  
Jutro: Narodzenie Chr. Pana.  
Wschód słońca o godz. 8 m. 24.  
Zachód „ o godz. 3 m. 33.

**WILEŃSKA.**

— Z urzędu D legata Rządu. Delegat Rządu otrzymał pismo Szefa Kancelarii Cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej p. Cara, w którym z polecenia ś p. Prezydenta Narutowicza dziękuje za wyróżzone przez p. Delegata w depeszy gratulacyjnej z dn. 11 b. m. uczucia (a. w.)

— Rewindykacja kościoła jezuitów pod wezwaniem św. Ignacego. W związku z rewindykacją kościoła św. Ignacego, została powołana Komisja, w skład której weszli: prof. Romer, kierownik Oddziału Wyznaniowego, przed-tawiciel wojskowi w celu skonstatowania wartości historycznej kościoła. Według projektu władz wojskowych w murach ignacowskich miała być założona Świątelnia wojskowa. Oddział Sztuki założył kategorię sprzeciw, twierdząc, że mury są wspaniałym zabytkiem baroku jezuitów, i jako takie winny być zchowane. Zakon O.O. Jezuitów złożył podanie do Urzędu p. Delegata, prosząc o zwrot murów Zakonowi.

— Redukcja urzędów naczelników rejonów. Urząd p. Delegata opracował projekt likwidacji urzędów naczelników rejonów w powiatach. W myśl tego projektu w pow. Wileńskim będą czynne tylko 2 rejonu zamiast 5 cju, w Ożmiankim 1 zamiast 3 w Święciańskim 2 zamiast 4 i w Brastawskim 1 zamiast 2. Urzędy

rejonowe w pow. Wileńskim, Duńiłowickim i Dziśnieńskim pozostaną bez zmiany. Projekt ten zostanie w czasie najkrótszym przesłany Min. Spr. Wew. do zaprobowania. (A.W.)

— Poświętce Nr naszego pisma ukaże się dopiero w czwartek 28 b. m. w godzinach rannych.

— Z magistratu. Zostało wyznaczone na dzień 28 b. m. posiedzenie Podkomisji Finansowej. (a. w.)

— Pobory pracowników miejskich Magistrat wyplacił pracownikom miejskim na rachunek poborów grudniowych zaliczki w wysokości: kategorie pracowników miejskich od I do V po 140.000 mk., reszcie po 110.000 mk. (a. w.)

— Opłata za energię elektryczną Rada miejska na ostatnim posiedzeniu zatwierdziła projekt Magistratu w sprawie podniesienia opłat za energię elektryczną. (a. w.)

— Zezwolenia na posiadanie broni palnej Komisarz Rządu podaje do publicznej wiadomości, że zezwolenia na prawo posiadania broni palnej, wydane przez Urząd Komisarza Rządu na r. 1922, ważne są do dnia 20 stycznia 1923 r. (a. w.)

— Święta w szkołach. Święta w szkołach średnich, jak również i powszechnych, przeciągną się w tym roku do dnia 7 stycznia. (a. w.)

— Z kasy chorych. Z dniem 2 stycznia rozpoczęcie przyjęcia w Poliklinice Kasy Chorych dr. Burak (ginekologja) codziennie od 10 do 11. (a. w.)

Przy Lecznicy „Sanitas” Piwna 3 naprzeciw Ostrej Bramy telefon 359  
został otwarty Oddział położniczy przyjęcie położnic dzień i nocą.

**Sprawy Litwy Kowieńskiej.**

**Uznanie Litwy de jure.**

GENEWA. (a. w.). Rada Ambasadorów uznała Litwę de jure.

podanej przez „Echo Kowieńskie” o zamierzonym powrocie do sejmu litewskiego.

**Któż jest ostatecznie prezydentem?**

RYGA. (Pat.). Donoszą z Kowna, że prezydentem republiki litewskiej wybrany został Stulginiński.

**Z Niemiec.**

**Uchwalenie budżetu Rzeszy.**

BERLIN. (Pat.). Rada Związkowa przyjęła projekt budżetu Rzeszy na rok 1923.

**Kredyt dla Austrii.**

BERLIN. 22.XII. (A.W.). Rada Stanu uchwaliła upoważnić Rząd Związkowy do udzielenia Austrii kredytu 20 milionów koron złotych.

**Plan reparacji.**

BERLIN. 22.XII. (A.W.). Opracowano plan reparacji, polegający na obciążeniu nieruchomości w Niemczech 25% hipotekę. Pośrednictwo wzięły Bank Państwa. Państwa sojusznice otrzymałyby listy zastawne Rzeszy. Odsetki poszłyby na zakup surowców, częściowo zaś na amortyzację długów reparacyjnych.

**Przyjaźń włosko niemiecka.**

BERLIN. 22.XII. (A.W.). Minister spraw zagranicznych Rosenberg oświadczył korespondentowi jednego z pism włoskich, że stosunki między Włochami a Niemcami uważa za bardzo dobre. Niemcy życzą sobie stworzenia potężnych Włoch, jako czynnika pożą-

danego w sprawie odbudowy Europy i są wdzięczne Włochom za udogodnienia czynione kupcom niemieckim.

**Podwyższenie taryfy cłowej.**

BERLIN. 22.XII. (A. W.). Zgodnie z programem finansowym, Rząd podwyższa taryfę cłową szeregu artykułów.

**Redukcja urzędników.**

BERLIN. 22.XII. (A. W.) Administracja kolei zamierza do 1- o kwietnia 1923 r. przeprowadzić redukcję personelu kolejowego, usuwając 25.000 pracowników, urzędników i robotników.

**Przerazająca ilość pieniędzy papierowych.**

BERLIN. 22.XII. (A. W.) Obieg banknotów wzrósł od 1 do 15 b. m. o 123 miliardy 31 milionów mk. niem. Ogółem jest w obiegu 970 miliardów 202 miliony mk. niem.

**Nowy ambasador.**

BERLIN. (Pat.). Wielkie zgromadzenie narodowe w Angorze powołało deputowanego Dżemala

wyszedł na ganek unosi głowę, strzyże uszami i przygląda mi się błyszczącymi brunatnymi oczyma i dopiero gdy wymówił jego imię: Rugg, i przytknąłem nieco palcami, na znak, iż chcę z nim pogawędzić, wstaje wyciąga się z długim ziewnięciem i idzie ku mnie uprzejmie machając ogonem. Lecz objaw ten nie jest ani powściągliwy, ani też szczególnie serdeczny i oznacza coś więcej, niż czczą formalność, ale nie stanowi prawdziwego wybuchu uczuć. Ścisłe jest dopasowany według jego myśli, o mojej wartości jako człowieka i mojem stanowisku we dworze. Nie jestem bowiem panem Rugga, lecz przyjacielem jego pana a więc i jego.

— Rugg, mówię doń, coś ty właściwie za pies? Twój pan twierdzi, że jesteś przebrzydłym kundlem, ale ja, jako gość tego domu, chcę być uprzejmym względem ciebie, wolę raczej nazywać cię psem fantajnym. Długi twój grzebień i krótkie nogi zdradzają pokrewieństwo ze starym grzesznikiem taksem sąsiada. Szorstka twoja sierść stanowi pamiętkę po tym, lub owym rattlerze, wśród twych praocjów po kądzieli, ale twoja nieżyjąca matka nieby a raterką — znałem ją dobrze i pamiętam jeszcze wesole jej s czekanie, gdy ongi przybiegała ku rozdrożu na moje spotkanie i przypominała najbardziej pudła. Ale ty sam, Rugg, do kogoś podobny? Czy chcesz może odegry-

wać rolę jednego z tych Dandie — Dinmonts, które w swoim czasie Walter Scott wprowadził w modę w swojej ojczyźnie — zdaleka istotnie przypominasz takiego pieska.

— Nie, odpowiada Rugg, nie usiłuj lechiać mojej próżności. Ciesz się, że psem rasowym nie jestem i nie pojmuję co to zabawne siedzieć na uwięzi i wyć przez cały tydzień na wystawie psów. Pełnię moją służbę równie dobrze bez medalu. Stróżuję domu i dziedzińca mego pana, a szczekanie moje jest głębsze i donioślejsze, aniżeli tych innych małych psów wiejskich tu w okolicy; trzymam też włóczków w należytej odległości. A zeszłej jesieni zagryzłem wszak lisa.

— Kukuryku! — woła kogut na słupie bramowym potwierdzająco.

Istotnie prawda. Rugg pomimo, iż jest taki mały i niepozorny, pojmował lisa, a uratował koguta. Dobrze pamiętam, miało to miejsce zeszłej jesieni i sam byłem świadkiem jego czynu. Gościłem tutaj, jak obecnie. Już przeddzień wieczorem, siedząc przy herbacie usłyszeliśmy lisa. Wiatr gwizdał przez szpary w oknach, a Rugg leżał na swoim dywanie przy drzwiach i spał jednym okiem. Nagle zaniepokoił się, warczał i skomlał, w końcu zerwał się jał szcekał jak opętany i skakał na drzwi, by wyjść. Niekiedy robił pauzę, nasłuchując z nastawionymi uszami i najzłożą szerszcią. My również przysłuchi-

waliśmy się niezwykle głośowi, dochodzącemu z wiatrem od strony lasu. To lis tam narzekał na złe czasy, zauważył bowiem, że kury znajdowały się w nocy w bezpiecznym schronieniu. Głos jego przypominał psa, usiłującego szczerkać, lecz nie mogącego tego uczynić z powodu silnego przeziębienia.

— O, nie dajcie mu wyjść, rzekła pani domu, lis może go jeszcze pochwyć!

— Nie, odparł gospodarz, mój przyjaciel — Rugg za mały do walki z lisem.

Rugg musiał pozostać w domu. Nie pomogło nawet to, że z najbardziej liśm wyrazem w brunatnych oczach uniósł jedną nogę ku ścianie, w nadziei, że będzie wypędzony z pokoju. Chytróść ta starej daty, zaraz została przeniknięta. Otrzymał od swego pana klapsa, wlaź pod stół i zapomniał o swej obłudnej potrzebie.

L. nazajutecz powetował to sobie. Grałszy najspójniej w świecie w krokiet, gdy raptem nie zwykłe ożywienie zapanowało na tylnym dziedzińcu, Rugg szcekał, a kurczeka terkotały, jak gdyby nadziesiąt dzieł ostateczny. „Lis!” zawołaliśmy wszyscy jednogłośnie i pobiegliśmy na pole walki z młotkami krokietowymi w pogotowiu. No lis oczywiście stał się już niewidzialny; kury zostały policzone i okazały się wszystkie nienaruszone, a kogut fruwał wysoko na jęden z kasztanów. Tam siedział o-

koło godziny. Strach nagle nauczył go fruwać, lecz będąc już zabezpieczonym, zapomniał tej trudnej sztuki. Długo jeszcze po przywróceniu pokoju siedział tam, mierząc oczami przestrzeń, dzielącą go o ziemi i gdaaki zmieszany. W końcu musiano go zdjąć przy pomocy drabiny. I wówczas dopiero zobaczyliśmy, że miał do obżalowania stratę kilku swych najładniejszych piór.

— Ale co się stało z Ruggiem? Nie było go. Na nic się nie zdało gwidzanie i nawoływanie; pobiegł do lasu za lisem.

Pani domu odczuwała wielki niepokój.

— Teraz lis pochwyć mego małego Rugga, rzekła. Nigdy go już więcej nie zobaczę!

Wyobrażała sobie lisa jako strasne dzikie zwierzę.

Pocieszałem ją jak tytko mogłem.

— Nigdy nie należy wątpić o zwycięstwie dobrego, rzekłem do niej. To prawda, że Rugg jest mniejszy od lisa, ale za to odważniejszy i poczucie, iż znajduje się w trakcie pełnienia swych obowiązków służbowych uczyni go silnym. Lis natomiast chore ma sumienie, podobnie jak budowniczy Solness.

— Pies da sobie radę, rzekł pan Rugga. Ojciec jest jamnikiem!

Gdyśmy wstawali od obiadu powrócił Rugg z lasu. Ogon niósł

Hjalmar Söderberg.  
**RUGG.**  
Z oryginału szwedzkiego przełożył  
Konstanty Bukowski.

Jest to poranek niedzielny i kiedy wychodzę na ganek mam przed sobą świeżo wygracowany dziedziniec. Kogut fruwał na jeden ze słupów bramowych, wyciągnął wysoko ku błękitom czerwony grzebień i zapałał uroczyste trzy razy, poniżej zaś chodzą kury i gdaczą do swych kurcząt, nauczając ich bojaźni Bożej i skromnych obyczajów. Na drugim słupie siedzi kot, spowity w swój ogon. Oczy z wązkiemi, jak ostrze noża, zrenkami śledzą lot ptaków ponad wierzchołkami sosen, lecz nie narusza to błękitnego jego spokoju, nauczył się bowiem nie pożądać rzeczy niemożliwych. Zakreślił cyrkiel dokoła siebie ogonem i nie troszczy się o marność świata i wrzawę. Zresztą wrzawa nie jest duża, teraz, niedzielnego poranku; kogut przestał pisać, zadowolniejszy się tradycyjnymi trzema razami; słychać tylko dzwonek krowi, dochodzący z urwiska po drugiej stronie drogi oraz świnię wprawiającą się w chlewie we francuszczyznę: *neuf neuf, oui, oui*

— Ale pośrodku dziedzińca leży szary, kosmaty i zupełnie nieokreślony pies Rugg\*). Usłyszawszy, żem

\*) Kosmaty włos (przyp. tłumacza).





**— Podziękowanie.** Prezydent m. Wilna przesłał Komendantowi Policji na m. Wilno w imieniu Magistratu następujące podziękowanie: „Magistrat m. Wilna składa za pośrednictwem p. Komendanta wszystkim urzędnikom i funkcjonariuszom państwowym m. Wilna najserdeczniejże podziękowanie za wpłacenie na rzecz Pogotowia Ratunkowego zebranej z ofiar dobrowolnych kwoty mk. 1.419.000. Czyn ten, wysoce obywatelski, niewątpliwie zachęci i innych mieszkańców naszego miasta do składania równie hojnych ofiar na Pogotowie Ratunkowe, przez co uda się zachować i nadal taką wadliwą dla ludności mijskiej instytucję, której byt wskutek ciężkiego stanu finansów mijskich jest poważnie zagrożony”. (Aw.)

**— Sprawa Pogotowia Ratunkowego** Wobec niemożności całkowitego przekazania prowadzenia Pogotowia Ratunkowego czynnikom społecznym, w sferach decydujących Magistratu istnieje projekt częściowego utrzymania i nadal zamknięte, z wyjątkiem pomoci dla Pogotowia stanowi dar policji m. Wilna w wysokości 1.419.000 mk., oraz postanowienie jej wpłacania stałego 10% od pensji na rzecz Pogotowia (Aw.)

**— Zarząd Stow Właścicieli zakładów restauracyjnych** w sprawie do wiadomości, że restauracje w d. 25 i 26 b. m. z powodu Świąt będą zamknięte, z wyjątkiem Dworca kolejowego i niektórych restauracji żydowskich.

**— T-wo art. „Lutnia”.** Pierwszy koncert chóru mieszanego, powstałego staraniem „Koła Miłośników Pieśni”; Twa „Lutnia” odbędzie się w niedzielę 7-go stycznia 1923 r. Program koncertowy składać się będzie wyłącznie z utworów St. Moniuszki („Milda”, „Oto drzewo krzyża” i inne.

Piórcz chóru na koncercie wystąpią również i znane sily solowe. Chór skłania się z 60-ciu przeszło śpiewaków. Naczelnictwo chóru spoczywa w rękach prof. Kaziry.

**— Zarządy T-w „Lutnia” i „Kół Miłośników Pieśni”** zarządzą swych członków i synpa-

tyków na „Opłatek” tradycyjny w poniedziałek 25 b. m. o godz. 5 wiecz.

**— Wobec tego, że koncert chóru** wyznaczony jest na dzień 7-go stycznia, zarządy obu Towarzystw proszą wszystkich pp. członków chóru o nieopuszczanie prób. Następna próba odbędzie się we środę 27 b. m. o g. 6 wiecz.

**— Najbliższy „Piątek” artystyczny** odbędzie się 29 b. m.

**— Przetarg.** Dnia 4 stycznia w lokalu Wydziału Rolnictwa i Weterynaryj Urzędu Delegata Rządu odbędzie się przetarg ofert na dzierżawę rzek i jezior na terenie pow. wileńskiego i święciańskiego. (A. w.)

**— Z pasa neutralnego.** Dnia 18 b. m. partyzanci litewscy zaatakowali patrol milicji ludowej pasa neutralnego pod wsią Oliny. Po krótkiej, zaciętej strzelnicy Litwini cofnęli się Stralnia.

Jodziszkci, gm. Gedrojka, zajmowane dotychczas nieprawnie przez placówkę 4-go pułku piechoty Wojsk Litewskich, zostały ostatnimi dniami opuszczone.

Dnia 20 b. m. patrol regularnych wojsk litewskich w sile 20 ludzi obsadził wieś Kurkieliszki w pasie neutralnym (gm. Trocka). Po zaciętej walce z oddziałem milicji ludowej udało się Litwinów odeprzeć aż do ich linii demarkacyjnych. W czasie walki raniono dwóch Litwinów. (Aw.)

**TEATR I MUZYKA.**

**Komunikaty teatrów wileńskich.**

**— Teatr Polski (Lutnia).** Wielce urozmaicony repertuar teatru polskiego zapowiada na okres świąteczny następujące sztuki:

W niedzielę 24 XII nad wyraz ucieleszna krotkochwila Callaveta i Piers'a „Osiolatek” (premiera).

W poniedziałek 25 XII przedstawienie popłudniowe o godz. 4 tej „Jasełka”, barwa misterjum sceniczne z Internodjami, wieczorem zaś o godz. 8-mej „Osiolatek”.

We wtorek 26 XII o godz. 4 tej „Jasełka”, wieczorem o godz. 8-mej po raz 3-ci „Osiolatek”.

We środę 27 XII o godz. 4 tej „Jasełka”, wieczorem zaś o godz. 8-mej „Osiolatek”.

We czwartek 28 XII premiera nowości teatrów warszawskich, oryginalnej komedji M. Fijałkowskiego „Drugi mąż”.

**— Teatr Wielki.** Dziś w niedzielę premiera opery komicznej Valentiniowa „Noc miłości” z udziałem pp. Handrichówny, Dowmuntów, Folańskiego, Józefowiczów, Kozłowskiego, Marjańskiego,

i Wawrzyszewicza w głównych rolach i partjach. Orkiestrą dyryguje p. Wiliński. W poniedziałek dwa przedstawienia: po południu po cenach do połowy niższych „Halka” Moniuszki, wieczór „Kryśta leśniczanka”. We wtorek po południu „Targ na dziewczęta”, wieczór „Książeczka czarodzia”. We środę po raz drugi „Noc miłości”. Na piątek przyszłego tygodnia zapowiedziana premiera „Tosca” Pucciniego.

**— Teatr im. Syrokomli** występuje dziś w niedzielę z premierą wodewilu ze śpiewami i tańcami p. t. „Major ulanów”, który grany będzie następnie co wieczór przez cały tydzień. W poniedziałek i wtorek odbędzie się również przedstawienie, na które złożą się „Taniec czynowników” (poniedziałek); „Złoty wiek rycerstwa” (wtorek); sztuki te grane będą po cenach niższych.

**Z CAŁEJ POLSKI.**

**List pasterski kardynała Karkowskiego.** Kardynał Karkowski wydał list pasterski do wiernych z okazji świąt, Kardynał pisze: „Podajmyż sobie dżonie miłości braterskiej. Niech ustają i zamilkną na zawsze wszelkie niesnaski partyjne. Niech miłość Boga i bliźniego przeniknie do serc waszych i zapanuje na całej polskiej ziemi (A. w.)

**Manifest P. P. S. Rada** Naczelną P. P. S. wydała manifest do ludu pracującego. Manifest utrzymany jest w tonie umiarkowanym — nawołuje robotników do obrony swych praw i pełnienia obowiązków obywatelskich, oraz proletarijckich. Rada Naczelną oświadcza, że gotowa jest radą i czynem poprzeć Rząd, o ile okaże on wolę i energję godną rządu cywilizowanego narodu. (A. w.)

**Z Petersburga.** Ekspozytura Petersburska Delegacji Rewindykacyjnej w Rosji odebrała do dnia 15 o. m. 2470 rękopisów. W Moskwie odbierają obecnie akta gminne b. Kongresówki. (A. w.)

**Wielka wolność od kry.** Wobec splądnięcia kry, na Wiśle wznowiono komunikację rzeczną pomiędzy Plockiem a Warszawą. (A. w.)

**WYPADKI I KRADZIEŻE.**

**— Otrucie.** Dn. 23 b. m. niechcąc otrut się amoniakiem 23-letni Edward Kuzetko. Lekarz pogotowia udzielił poszkodowanemu pierwszej pomocy.

**— Brak dozoru.** Dn. 23 b. m. 5-letni Simon Berzak zamiast lekarstwa wypił terpentynę. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

**— Skutki nieporządków w mieście.** Dn. 28 b. m. idąc chłobakiem upadł i zwichnął sobie lewą rękę 23-letni Franciszek Hilewicz. Poszkodowanemu lekarz pogotowia udzielił pierwszej pomocy.

**— Strzelanina.** Dn. 22 b. m. policja zatrzymała Leona Mazela i Władysława Kozłowskiego, którzy urządzili strzelaninę na ulicy.

**— Tajny handel wódką.** Półcja 4-go kom. zatrzymała Franciszka Downarowicza (Słowiańska 31) który prowadził tajny handel wódką.

**— Ujęcie poborowego.** Półcja 1-go kom. zatrzymała K. Zaksę, który uchylił się od stawienia się do wojska.

**— Handel w porze zakazanej.** Półcja 9-go kom. zatrzymała Alfreda Rondańskiego, który prowadził handel w nocnych godzinach.

**— Włóczęgostwo.** Półcja 11-go kom. zatrzymała za włóczęgostwo Sergjusza Orłowa i Danjela Makulewiza.

**— Kradzieże.** Z miłny J. Milera (Antokol 77) skradziono motor elektryczny wartości 1 mil. 500 t. m.

**— Janowi Baraniewiczowi** (Gimnazjalna 4) skradziono dywan wartości 2 mil. mk.

**— Ze sklepu Sz. Cukierman** (Zawalna 40) skradziono białych towarów na sumę 3 mil.

**— Sz. Stonimskiemu** (Szopenowska 8) skradziono ubranie wartości 300 t. m.

**— Józefowi Boreczko** (Mostowa 18) skradziono błękitny na sumę 700 t. m.

**— Adolfowi Kozłowskiemu** na dworcu kolejowym wyciągnięto z kieszeni 20 t. m.

**TELEGRAMY.**

**Obolenski przyjeżdża do Warszawy.** WARSZAWA. 23 XII. (a. w.) P. Knoll złożył w Moskwie wizytę Litwinowowi. P. Obolenski przyjeżdża do Warszawy w charakterze posła, nie charge d'affaires, i wręczy listy uwierzytelniające Prezydentowi Rzeczypospolitej.

**Niemity spadek.** WARSZAWA. 23 XII. (a. w.) Ostatnie posiedzenie Komisji Odszkodowań w Paryżu ustaliło wysokość udziału państw sukcesyjnych w długu monarchji Austro-węgierskiej. Na Polskę przypada część zabezpieczona kolejami państwowymi w Galicji w wysokości 291 milionów koron. Udział Polski w ogólnym długu państwowym austro-węgierskim wynosi 13,7%.

**160 rocznica Komisji Edukacyjnej.** ŁÓDŹ. 22 XII. (a. w.) Magistrat powołał Komitet obchodu 160 tej rocznicy Komisji Edukacyjnej, przyczynając na koszt obchodu milion marek.

**Ciekawa propozycja.** WARSZAWA. 23 XII. (a. w.) Rząd Sowiecki zwrócił się do Rządu Rumuńskiego z propozycją zwołania konferencji na następujących podstawach:

Rosja uzna wcielenie Besarabji do Rumunji, natomiast Rumunja uzna Sowiety i orzeknie się złoła rumuńskiego skarogu, przewiezionego w r. 1916 do Rosji. Podobno Rumunja ośnosi się do tego projektu przychylnie.

**Wyniki konferencji kolejowej w Królewcu.**

GDANŃSK. 22 XII. (a. w.) Na konferencji kolejowej w Królewcu, w której brali udział przedstawiciele Niemiec, Estonji, Litwy i Litwy, podpisano umowę w sprawie bezpł. średn. jego połączenia kolejowego pomiędzy temi państwami od dnia 1 lutego 1923 r.

**Grecja wchodzi w skład Małej Ententy.**

WIEDEN. 22 XII. (a. w.) Jugosłowiański Minister Spraw Zagranicznych p. Ninczicz porozumiewał się w Lozannie z Wenizosem w sprawie przyjęcia Grecji

do Małej Ententy. Po konferencji pp. Benez, Duca, Ninczicz i Venizelos spotkają się w Belgradzie, celem oficjalnego przyjęcia Grecji do Małej Ententy.

**Rozwiązanie parlamentu w Jugosławii.**

BELGRAD. 22 XII. (a. w.) Pasięz odczytał w skupieniu dekret królowski, rozwiązujący parlament. Nowe wybory odbędą się 18 marca.

**Możliwe.** LONDYN. 22 XII. (a. w.) Możliwe że Poincaré i Bonar Law zadają się w celu naradzenia się nad programem obrad paryskich na krótko przed zwołaniem konferencji.

**Za mało dawaj.** LONDYN. 22 XII. (a. w.) Przedstawiciel Niemiec w Londynie, p. Melchior, imieniem Rządu przedłożył propozycję wpłacenia 1 milarda f. ster. celem umorzenia długu reparacyjnego. Propozycję odrzucono. Sojusznicy żądają 6 miliardów.

**Jeszcze kwestją zbrojeń!** LONDYN (Pat.) „Reuter” donosi z Waszyngtonu, że senator Borah zgłosił w senacie wniosek domagający się od prezydenta zwołania konferencji wszystkich państw celem omówienia ograniczenia zbrojeń.

Z powodu żaloby Ziława u „Ziemiańek” dn. 28 grudnia w czwartek nie odbędzie się

Wyszła z druku: **KSIEGA ADRESOWA** m. WILNA na 1923 rok (Kalend. Wil. Informacyjny) Cena m. 2000. Do nabycia wszędzie!

Wyszła świeżo z druku **Taryfa Towarowa i BAGAŻOWA P. K. P.** niezbędna w roku każdego KUPCA I PRZEMYSŁOWCA. Do nabycia w księgarniach i kioskach.

wysoko, oczy błyszczały, a w pysku miał odrzyziony ogon lisa.

Z ostupieniem patrzyliśmy na siebie i na Rugga. Czyżby na prawdę zgładził lisa, a może amator kur zostawił ogon na pastwę, aby ocalić życie?

Rugg udzielił nam najwyraźniejszej odpowiedzi na zapytanie. Trzymając bezustannie w pysku ogon lisa — na nic się nie zlął usiłowania, aby mu go odebrać — po pędził w stronę lasu, lecz w polowie drogi zatrzymał się, opuścił na chwilę ogon lisa i zaszczekał krótko a wyraźnie:

— Chodźcie ze mną powieść! Poszliśmy z nim. Daleko, w głębi lasu znaleźliśmy lisa, niezwykłego, ukąszonego w gardło i brzuch.

— Ukąszenie jamnika, rzekł pan Rugga. Ale musi to być młody lis. Starszy nigdy by nie dał się wziąć w ten sposób.

Był to istotnie zupełnie młody lis, bardzo ładny lis, czerwony i biały, jak młodości przystało. Nogi i łapy miały jeszcze w sobie coś ze śmiesznej niezgrabności szczeniaka. Wyglądał niewinnie i krótkie ani też zbyt grzeszne życie nie zdążyło domieszać do tego futra nic brudnego i szarego. Uradziliśmy, że należy darować mu występłą miłość do koguta i postać futro do kuśnierza dla zrobienia zeń dywanu.

Tak, Rugg, mówię do psa, gdyśmy już razem przeszli w na-

szej pamięci ten epizod, był to wielki twój dzień, Rugg, i jesteś podziwu godnym psem.

I prawda, im więcej myślę o Ruggu i jego równej, tem bardziej muszę ich podziwiać. Lecz przenikawszy do głębi co czuje dla psa, łatwo znajduję, że to, co właściwie największe w nim podziwiam, jest w samej rzeczy moim własnym rodzajem rodzajem człowieka. Wszystkie nasze zwierzęta domowe: kogut tam na swym sędzie bramowym, kot na swoim, krowa w gaju, a świnia w chlewie — wszystkie one są części własnym naszym dziełem, dziełem człowieka. Zmieniliśmy nieo ich wszystkich, złączyliśmy jeden przymiot a zastrzyliśmy inny; zmodyfikowaliśmy ich na naszą potrzebę. Ale z wilka i szakala zrobiliśmy coś zupełnie nowego, czyniąc z nich psów; coś, co nawet w przybliżeniu nie znajdowało się w tworze przed nami. Nie, co do psa, nie zadowoliliśmy się jego zmodyfikowaniem; przerobiliśmy go całkowicie, uczyniliśmy zeń przeciwnością tego, czym był niegdyś, nauczyliśmy go nienawidzić własne swe ciało i krew i przystawać do jego wroga śmiertelnego — człowieka. Na tym świecie, gdzie wszystko od początku wrogo ku nam było usposobione, jedynie pies nauczył się patrzeć na życie z naszego punktu widzenia, mierzyć naszą miarą, nazywać dobrem to, co przynosi nam korzyść, a złem co

nam wrogi. Inne zwierzęta, które ujawniliśmy, służą nam nie wiedząc, ani nie chcąc tego. Kot łapie myszy wyłącznie dla własnej przyjemności i nigdy nie zrozumiał dlaczego dziwni ludzie chwytają go, gdy łapie mysz, a dają mu w skórę o ile w niewinności swego serca zwiawi się z ptaszkiem w pysku. Uprykrzyło mu się zastanawianie nad tą sprawą i czyni w każdym wypadku jak musie spótyba. Kury nie znoszą jaj, a byśmy mogli spożywać francuską jajecznicę, owce nie udzielają nam wólno jako należnej daniny, krowa ryczy wprawdzie z tęsknoty za dojeniem, ale to dlatego, że mleko ciśnię. Pies jedynie wyrobił w sobie ochotę i najwyższą żądę sławy służenia nam wołą i rozumem.

Pies ma kult, a bóstwu jego na imię: człowiek. Pies jest najbardziej wyrazistym monoteistą. Potrzebuje pana. Pamiętam historję o starym, podwózkowym psie, który nie znał swego chlebowdawcy, gdyż ten nie dbał oń zupełnie. Chlebowdawca był myśliwym; trzymał wyżły i charty i pogardzał niezgrabnym czarnym kundlem, pilnującym jego domu. Lecz pies ten, sam wybrał sobie w zamian pana: starego wyrobniaka, najstarszego ze wszystkich, takiego co najdłużej służył w dworze. Do niego przylgnął i jego jedynego słuchał i towarzyszył mu, gdy nie był na uwierzi.

Ale właśnie dlatego, że człowiek urobił sobie psa według swe-

go wzoru, byłoby mi trudno naogół powiedzieć, że lubię psy, jak powiedziałem, że ich nie lubię. Wśród moichów Kahiry istnieje sekta, uważająca każdego swego członka za nieczystego, o ile w ciągu dnia padł nań cień psa. Przy Mastersamuelsgatau \*) w Stockholmie, mieszka stara panna, co wieczór odmawiająca pacierze ze swym mopsem; dzieli ona z nim nietylko łożo, ale i szczonek do zębów. Serce jej stałoby niewątpliwie otworem dla mośów całego świata, gdyby posiadała środki na opłacenie tak dużych podatków od psów. Miłość chinczyka do psów innego jest rodzaju: zjada je. Co do mnie, lubię psy niewątpliwie tak, jak lubię ludzi, to jest różnie. Zarówno wśród psów jak wśród ludzi znajduję się geniusze i idioci, marzyście i wyrzutki, filantropi i urodzieni przestępcy. Wśród psów, znanych mi osobiście, spotykałem zarówno żartownisiów jak powagi i przypominam sobie jednego obłądnika noszącego tragiczną maskę, jedynie dla tego, by ukryć nie zwykle nędną duszę. I w tem również psy przypominają ludzi, że właściwie można je lubić jako jednostki. W gromadzie prawie zawsze są wstrętne — podobnie jak ludzie. I kiedy dążę piękną drogą na przechadzkę myśląc o losach świata i słyszę z daleka zgiełk, do-

\*) Ulica Mistrza Samuela (Przyp. do macza).

chożący ze dworu bogatego ziemianina, wołę zawrócić i w inną ująć się stronę. Nie mogą też zaprzeczyć, iż czuję, że przyjaźń moja dla psów oziębia się każdorazowo, gdy widzę psy motloch, ścigający w dzikim galopie małą sukę przez parki i plantacje, przez trawniki i rabaty.

Tymczasem, pies, taki jakiego teraz znamy, jest własnym naszym dziełem i w żadnym razie nie możemy mu zarzucać ani jednej wady lub niecnoty, w której byśmy sami inu nie dali przykładu. Jedynie też tylko ciągłe obcowanie z człowiekiem utrzymuje gatunek psa u wady i spokojnie możemy przepowiedzieć, że gdy nadejdzie dzień, w którym ogniska nasze wygasną, a domostwa rozpadną się w gruzy, pies długo nas nie przeżyje. Małe rasy zanikną, wielkie zaś zapomną cośmy je nauczyli i staną się znowu tem czym były, zanim nas spotkały. I kiedy żaden głos ludzki nie zwabi już psa, pies również zapomni swego języka i dawne wesołe jego szczekanie nie będzie do odróżnienia od wycia zgłodniałego wilka i głupowatego śmiechu szakala.

I tak dalece stara historja o psie, co legł umrzeć na grobie swego pana jest symboliczną dla stosunku całego tego rodzaju do nas ludzi, żeśmy wśród naszych traci zwierząt wielu zjednali sobie sług, lecz jednego tylko przyjaciele.



## LISTA

Ofiarodawców ze składu Magistratury Sądowej i Prokuratury w Wilnie, którzy wzajemnie wizyt świątecznych złożyli datki na rzecz repatriantów z Rosji i weteranów powstań narodowych.

1. Restytut Samorok.
2. Lucjan Swirtun.
3. Kondratowicz.
4. Józef Przyłuski.
5. T. M. Stulgiński.
6. Achmatowicz.
7. Wilkiewicz.
8. Władysław Hołownia.
9. Tomasz Hukowicz.
10. Henryk Moraszkowski.
11. Kazimierz Sienkiewicz.
12. Adam Jundziłł.
13. Ott. Okulicz-Rackiewicz.
14. M. Eydrygiewicz.
15. Władysław Dmochowski.
16. Władysław Stuzko.
17. Antoni Owsianko.
18. Józef Hryniewski.
19. Aleksander Proniewicz.
20. Julian Bączkiewicz.
21. Witold Hurczyn.
22. Edward Rybasiewicz.
23. Ezechiel Jankiewicz.
24. Witold Raczkiewicz.
25. Marjan Hryniewiecki.
26. Leon Misiwicz.
27. Stanisław Lenkowski.
28. J. Kozłowski.
29. Murza Murzicz.
30. Stanisław Burhardt.
31. Mieczysław Szpakowski.
32. Edward Góra.
33. Michał Kalng.
34. Konrad Bobrowski.
35. Anatolij z Sztalew.
36. Kazimierz Dowgiałło.
37. St. Dębicki Piłro.
38. Władysław Buczyński.
39. Leonard Mertens.
40. E. Makowiecki.
41. Stanisław Węstawski.
42. Jan Sławiński.
43. Czesław Sienkiewicz.
44. Roman Sakowicz.

— Dla biednej wdowy z inteligencji:  
Urząd prokuratorski przy Sądzie Okręgowym w Wilnie—Mk. 5000.  
M. Z. Mk.—5000.

## Giełda.

GDANSK. (Pat.) Dolary 6783.00 marki pol. 39 65.  
ZURYCH (Pat.) Zamknięcie 002 1 1/2.

## Ofiary.

— Na nauczycieleki-weteranki:  
Zamiast powinności noworocznych  
Alfons Parczewski—Mk. 2500.

Redaktor:

Stanisław Mackiewicz.



## Księgarnia JÓZEFA ZAWADZKIEGO w Wilnie

## POLECA:

Wydawnictwa luksusowe, albumy.

Dzieła w oprawach ozdobnych.

Książki dla dzieci (obrazkowe) i dla młodzieży, także w językach francuskim i niemieckim.

Portrety, obrazy, pocztówki z widokami i świąteczne.

Kalendarze ściennie, książkowe, terminowe i kieszonkowe.

Olbrzymi wybór!

## Bank Towarzystw Spółdzielczych

## Oddział w Wilnie

MICKIEWICZA 29, 3333 (DOM WŁASNY).

Bank prowadzi wszelkie operacje w zakresie bankowości wchodzące. Nadto Bank sprzedaje:

**8% Państwową Pożyczkę Złotą****Miljonówki****4 1/2% L. Z. Wil. Banku Ziemskiego.**

Dla wygody miejscowego Kupiectwa, Bank wybudował na dziedzińcu swej nieruchomości magazyny towarowe i udziela pożyczki na zastaw towarów.

Na mocy uchwały Walnego Zgromadzenia Akcjonariuszów z dnia 25-go marca r. 1922, przyjętej zgodnie z § 4 Statutu Banku, zatwierdzonego przez Tymczasową Komisję Rządzącą Litwy Środkowej oraz na zasadzie pisma Ministerstwa Skarbu z dnia 9 sierpnia r. 1922.

## Rada Nadzorcza

## Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego

zawiadamia, że w celu powiększenia kapitału zakładowego do 200 milionów marek polskich.

Bank wypuścił 20.000 akcji IV emisji po 5.000 marek wartości nominalnej każda,

na sumę ogólną 100 milionów marek, na warunkach następujących:

- 1) Właścicielowi jednej akcji poprzednich emisji przysługuje prawo pierwszeństwa nabycia jednej akcji IV emisji po cenie 6.000 marek za 5.000 marek wartości imiennej. Z osiągniętej sumy 6.000 marek za 1 akcję, zostanie zapisane 5.000 marek na kapitał zakładowy, a reszta po potrąceniu kosztów emisji — na kapitał zapasowy.
- 2) Nowe akcje biorą udział w dywidendzie Banku za rok 1923, pozatem są zrównane z akcjami poprzednich emisji.
- 3) Prawo pierwszeństwa do nabycia nowych akcji przysługuje akcjonariuszom do dn. 30 grudnia r. 1922 włącznie, przyczem cała należność za akcje nowej emisji winna być uiszczona jednorazowo przy zapisie.
- 4) Akcje nowej emisji nie rozsprzedane między akcjonariuszów do dnia 30 grudnia r. 1922 włącznie, po tym terminie są sprzedawane osobom postronnym po cenie 10.000 marek za 1 akcję. Z osiągniętej sumy za każdą akcję 5.000 marek zostanie zapisane na kapitał zakładowy, a reszta po potrąceniu kosztów emisji — na kapitał zapasowy.
- 5) Zapisy na akcje są przyjmowane w Centrali Wileńskiego Banku Rolniczo-Przemysłowego w Wilnie, Adama Mickiewicza 17, oraz w Oddziałach Banku w Warszawie, Ossolińskich (dawniej Czysła) 1, w Grodnie, w Głębokiem i Świecianach.



# „ZŁOTA POŻYCZKA“

jest najlepszym upominkiem gwiazdkowym.

— Kupujcie złotą pożyczkę. —

## Stan rachunków POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI W WARSZAWIE

na dzień 1 września i 1 października 1922 r.

Stan czynny.

	Sierpień	Wrzesień
1. W gotówce:		
a) pozostałość w P. K. O.	295.878.128.42	380.787.230.47
b) w P. K. K. P.	8.389.189.227.57	10.165.914.786.51
b) Urzędy pocztowe	7.805.594.206.02	9.754.171.419.04
2. Papiery wartościowe własne	3.445.120.693.01	3.324.831.878.01
3. „ fund. emerytaln.	12.000.000.—	12.000.000.—
4. Lokaty gwarancyjne	14.381.500.553.03	15.485.868.553.03
5. Nieruchomości	1.574.690.284.04	1.868.826.709.10
6. Ruchomości	34.409.151.83	34.409.151.83
7. Skup wylosowanych pap. publicz. i kuponów	36.822.956.17	36.826.316.17
8. Różni	196.597.548.34	381.758.752.59
9. Wydatki budżetowe	644.865.133.67	819.991.078.43
10. Straty i zyski	25.500.—	25.500.—
	36.816.693.681.10	42.265.411.385.18

Stan bierny.

	Sierpień	Wrzesień
1. Fundusz zapas. zysk. z r. 1920/21	73.565.665.20	73.565.665.20
2. „ emerytalny	12.000.000.—	12.000.000.—
3. „ amortyzacyjny	2.859.688.40	2.859.688.40
4. Wkłady czekowe	25.895.120.982.77	30.877.458.972.73
5. „ oszczędnościowe	4.674.615.805.68	4.756.610.440.58
6. Przekazy wysłane do wypłaty	3.814.128.434.08	4.311.031.904.79
7. Dochody budżetowe	761.334.143.11	872.085.901.59
8. Sumy przechodnie	1.583.068.961.85	1.359.798.811.89
	36.816.693.681.10	42.265.411.385.18

### Obrót czekowy i oszczędnościowy w dn. 30 września 1922.

Ilość kont czekowych	24.075.—
a) Warszawa	4.288.—
a) Poznań	
Suma przelewów bezgotówkowych	397.066.719.490.42
a) Warszawa	69.713.743.681.50
b) Poznań	38.821.852.429.57
Przelewy z kont warszawskich na poznańskie i odwrotnie	
Ogólny obrót czekowy	822.795.453.931.95
a) Warszawa	166.786.434.851.14
b) Poznań	51.915.—
Ilość kont oszczędnościowych	5.715.900.432.96
Obrót oszczędnościowy	
Stan inkas w dniu 30 września 1922.	
Dokumenty w wal. m. pol.	20.261.138.—
„ „ „ dolarow.	1.070.—
„ „ „ koron.	15.900.—
Z tych oddano do inkasa różnym.	
Dokumenty w wal. m. pol.	2.895.938.—
„ „ „ dolarow.	870.—
„ „ „ funt. szterl.	

NACZELNIK  
Centralnej Izby Obrachunkowej  
(—) Janowski

### Stan depozytów w dniu 30 września 1922 r.

Depozyty własne				
pap. wart. w wal. m. pol.	nom. wart.			13.911.996.200.—
„ „ „ rublow.				9.602.750.—
„ „ „ koronow.				218.551.000.—
Depozyty gwarancyjne				
pap. wart. w wal. m. pol.	nom. wart.			3.025.469.067.—
„ „ „ m. niem.				336.000.—
„ „ „ dolarow.				1.550.—
„ „ „ rublow.				1.250.—
„ „ „ koronow.				1.240.000.000.—
Weksle				12.152.994.294.—
Depozyty przyjęte na przechowanie				
pap. wart. w wal. m. pol.	nom. wart.			846.117.329.80
„ „ „ koronow.				3.304.762.02
„ „ „ rublow.				1.136.000.—
„ „ „ dolarow.				1.180.37
„ „ „ guldeny				11.589.—
„ „ „ liry				110.—
„ „ „ franki				5.826.—
„ „ „ dinary				10.—
„ „ „ lewy				17.480.—
„ „ „ mk. niem.				137.—

PREZES  
Pocztowej Kasy Oszczędności  
(—) H. Linde

**ZĘBY** sztuczne  
stare, nawet  
potamane kupuje.  
Plan najwyższe ceny  
**LEON POZTER**  
Tatarska 20-17.

**ZĘBY** sztuczne, korony,  
mostki.  
Przeróbka złe wstawion. zębów  
technik-  
dentyst. **L. Minkier**  
Wileńska 21-1.  
Operacje wykon. w ciągu 4 g.

**Biuro Nauczycielskie**  
**M. Bagińskiej**  
Wilno, ul. Jagiellońska 7-8  
poleca nauczycieli, nauczy-  
cielki, bony, wychowawczy-  
nie, osoby do towarzystwa  
oraz ochmistrzynię, gospo-  
dynię i t. d.

**Dr. C. Koneczny**  
choroby zębów. Wyłąc-  
nie u siebie od 10-12 i pół  
i 4-6 i pół. Mickiewicza 11.

**DOKTOR**  
**E. Birzowski**  
Chor. weneryczne, syfyllis  
i skórne. Przyjmuje od god.  
10-2 i 4-7. Panie od 3-4  
pp. Jagiellońska 3, d. D-ra  
Ratnera m. 5 (róg Mickie-  
wicza).

**Akuszerka OKUSZKO**  
ul. Wielka 33-2, przyjmuje  
9-11 i 3-6.

UDZIELA PORAD.

**Akuszerka z War-**  
szawy  
udziela porad. Przyjmuje od  
9 rano do 7 wiecz. Mickie-  
wicza 46-6.

**Lokal, Składy**  
w centrum miasta  
poszukuję współnika  
względnie reprezentację  
inżynier - handlowiec  
Wilno,  
Skrzynka pocztowa 100.—

### Obwieszczenie

Do Rejestru Handlowego Działu RHB 1-2 Są-  
du Okręgowego w Wilnie wciągnięto dnia 14 grud-  
nia 1922 r. Spółkę „Siano“ z ograniczoną odpo-  
wiedzialnością, siedziba spółki w Wilnie, Jagielloń-  
ska 3. Celem spółki jest: eksploatacja łąk i handel  
paszą. Data rozpoczęcia czynności 12 października  
1922 r. Wspólnicy: Zbigniew Szantyr, hr. Wacław  
Mohr, Józef Wierusz-Kowalski, Jan Chudziński, Jó-  
zef Skarbek-Ważnyński, Robert Sztrauss, Jan La-  
twis, Stanisław Czyżewski, zamieszkał: pierwszy w  
Warszawie, ostatni st. kol. Iwacewicz na linii Brześć-  
Baranowicz, reszta w Wilnie. Kapitał zakładowy  
3.900.000 mk. podzielony na 78 udziałów, całkowi-  
cie wpłacony. Zarządcami są: Zbigniew Szantyr  
i Józef Wierusz-Kowalski, zastępujący spółkę wo-  
bec władz i osób i prowadzi jej interesy. Wydawanie  
i zawieranie w imieniu spółki wszelkiego rodzaju um-  
owy i akty, plenipotencje, zobowiązania, weksle, obli-  
gi i czeki, oraz akty notarialne i wieczyste winne  
być podpisywane przez obydwu członków Zarzą-  
du, względnie przez jednego działającego w imieniu  
własnym i plenipotencji drugiego członka Zarządu.  
Korespondencje bieżące załatwia i podpisuje jeden  
z członków z Zarządu, również do podnoszenia pie-  
niędzy z poczty, odbieranie korespondencji poleco-  
nej, podpisywanie i cedowanie listów przewozowych,  
wystarczy podpis jednego z członków Zarządu. Spół-  
ka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta na  
mocy aktu zeznanego przed Notarjuszem Klottem  
w Wilnie dnia 11 października 1922 r. za Nr. 199  
na czas do dnia 30 kwietnia 1923 r. włącznie.  
Wydział Rejestru Handlowego  
Sądu Okręgowego w Wilnie.

### Obwieszczenie.

Do rejestru Handlowego RHB 1-4 Sądu Okrę-  
gowego w Wilnie dn. 15 grudnia 1922 r. wciągnięto:  
Polska Spółka zdemobilizowani wojskowi i  
uchodzący z ograniczoną odpowiedzialnością siedzi-  
ba spółki m. Głębokie pow. Dziśnieńskiego. Przed-  
miotem spółki jest prowadzenie wszelkich operacji  
wchodzących w zakres handlu i przemysłu. Data  
rozpoczęcia czynności 1 grudnia 1922 r. Wspólnicy  
Ignacy Sledziwski syn Ignacego, Zygmunt Zarako-  
Zarakowski, Ignacy Rudomino-Dusiacki, Mieczysław  
Świeterski i Malinowski Witold, wszyscy zamieszkałi  
w m. Głębokiem pow. Dziśnieńskiego. Kapitał za-  
kładowy 4.000.000 mk. podzielony na 80 udziałów,  
całkowicie wpłacony. Zarząd stanowią Ignacy Sled-  
ziwski, Zygmunt Zarako-Zarakowski i Ignacy Ru-  
domino-Dusiacki. Wszelkie zobowiązania, umowy,  
weksle, plenipotencje, czeki, pokwitowania, żyra na  
wekslach w imieniu spółki podpisują łącznie 2  
członkowie Zarządu, zwykłą korespondencję, oraz  
upoważnienia do odbioru z poczty, instytucji rząd-  
owych, firm i osób prywatnych pieniędzy dokumen-  
tów i przesyłek podpisuje jeden członek Zarządu.  
Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością zawarta  
na mocy aktu zeznanego przed notariuszem powia-  
tu Dziśnieńskiego Dzierożyńskim dnia 6 listopada  
1922 r. za Nr 2802 na czas nieograniczony.

Wydział Rejestru Handlowego  
Sądu Okręgowego w Wilnie.

### Ogłoszenie.

Do rejestru Handlowego RHB 1-3 Sądu Okręgowego w Wilnie w dniu  
15 grudnia 1922 r. wciągnięto:

„Produkt Drzewny“ Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością“ siedziba  
w Lidzie przy ul. Krzywej 22. Celem spółki jest kupno i sprzedaż materiałów  
drzewnych, obróbka i tarcie drzewa, nabywanie lasów na wyręb, ustawianie  
tartaków, kolejek i wogóle operacji, związanych z prowadzeniem interesu  
drzewnego. Data rozpoczęcia czynności 14 sierpnia 1922 r. Wspólnicy: Chaim  
Polaczek i Ajzyk Winer, obaj z Lidy. Kapitał zakładowy 1.000.000 mk. podzie-  
lony na 100 udziałów, całkowicie wpłacony. Zarządcą spółki jest Chaim Winer,  
który reprezentuje spółkę nazewnątrz samodzielnie, z prawem pod pisywania  
w imieniu spółki pod stemplem firmowym wszelkich dokumentów nie wyłącz-  
ając weksli, idosów wekslowych, umów, zobowiązań, czeków, prokur, pełnomoc-  
nitw i t. d. Dokumenty niezapozatrzone w podpis Winer pod stemplem firmo-  
wym spółki obowiązują nie mogą i nie będą. Spółka z ograniczoną odpo-  
wiedzialnością zawarta na mocy aktów zeznanych przed Notarjuszem Kur-  
manem w Warszawie dnia 4 kwietnia 1922 r. za Nr. 84 i Walerjanem Wojni-  
czem zastępcą notariusza Tyborowskiego w Warszawie 14 sierpnia 1922 r.  
za Nr. 9219.

Wydział Rejestru Handlowego  
Sądu Okręgowego w Wilnie.

Z powodu przejścia do nowego lokalu ogłoszona została  
wielka ostateczna  
**WYPRZEDAŻ**  
najrozmaitszych damskich  
i dzieciennych ubiorów  
po tanich cenach  
ul. Wielka Nr. 70 (w podwórzu). Prosimy przekonać się.



### Na upominki gwiazdkowe

Garnitury do pisania marmurowe i metalowe. Obrazy olejne i reprodukcje Tekli, pułgaresy, Syczoryki, Notesy, Albumy do pocztówek i poezji Gry towarzyskie i dziecięce, Zabawki drewniane i metalowe. Pocztówki świąteczne i art. w serjach.

Kalendarze: BIUROWE DUŻE i ZWYKŁE

Kalendarze: terminowe książkowe i kieszonkowe w wielkim wyborze.

SANKI SPORTOWE

POLECA

## W. BORKOWSKI

CENY KONKURENCYJNE.

Mickiewicza 5,  
WILNO  
Ś-to Jańska 19.

## LECZNICA i SZPITAL Lit. Stowarzyszenia Pomocy Sanitarnej Wilno, Wileńska 28,

w Przychodni przyjmują lekarze specjaliści Choroby dziecięce od 11-1 choroby wewnętrzne od 12-4; chirurgiczne 1-2; kobiece od 11-1; oczu 10-2; uszu, nosa i gardła 12-3; zębów 10-11; skórne i weneryczne 2-3; nerwowe 1-2. 2 szpitalu oddziały: wewnętrzny, chirurgiczny, ginekologiczny i położniczy (od g. 1-3). Leczenie promieniami; fotografow.; prześwietlanie; elektryczne wanny; elektr. masaż. Laboratorium analityczne.

Skład fortepjanów K. Dąbrowskiej asfal. przedwojenn. transporty Wileńska 3, m. 8.

Dom Handlowo-Przemysłowy

## B-cia Alszwang Sp. Akc.

ul. Wielka 72. Telef. Nr. 822

Otrzymało  
na święta

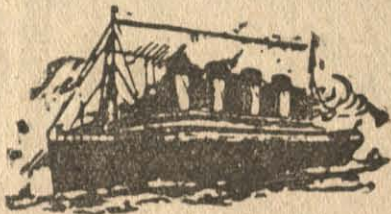
wykwintne kostjomy męskie  
i wizytowe także balowe  
suknie damskie

## WHITE STAR LINE

Warszawa, Marszałkowska 132.

Biura w Wilnie, ul. Niemiecka Nr. 28.

Adres telegraf: „Olympic” Wilno.



Pierwszorządne T-wo Żegluga Morskiej dla komunikacji z Ameryką półn., Kanadą i Afryką pd., na parowcach nierównych dotychczas rozmiarów t. zw. „Patacach Morskich” jak: „ajestic” 56 550. „Olympic” 46 500 „Homerick” 35 000 ton pojemności. Wszelkich informacji udziela się bezpłatnie. Ze względu na to, że tegoroczna kwota (ła kresowych (t. zw. Piń kich) emigrantów jest na ukończeniu wszyscy mający wizę amerykańską powinni natychmiast zgłosić się do nas w celu zarejestrowania. Awisol Rewja naszych największych okrętów ukaże się na filmie w tutejszych kinach. Poleca się uwadze naszych emigrantów.

## Dom Handl.-Przdmysł. B-CIA SUTKOWSCY

Tel. 755. Wilno, Zawalna 2. Adres tel. „Brasut”.

Poleca najlepszą herbatę, własnego importu: „Or Pekoe i Cejlońska”, kompoty i pomidory firmy: Sutkowski i Raszewski, Werner, Cyrański i Ska, Warszawa, Tow. Kol.: cukier, mąkę, kariofl., cykorje, makaron, kawę, cynamon, pieprz, ziele angielskie, migdały, rodzynki, musztardę, „Szwajcera”, mydlik „Pulsa”, Pastę do obuwia „Bon-Tows, Giliński, Warszawa i t. d. Oraz wódki firm poznańskich. S rzedaż wyłącznie hurtowa.

### Polskie Kuratorium nad Biednymi

## „Dom Pracy”

sprzedaje wyroby gotowe i przyjmuje obstarunki w zakresie bielizniarstwa, czapnictwa, hafciarstwa, koszykarstwa, krawieczyzny, kuźnierstwa, pantoflarstwa, pończocharstwa, ślusarstwa, szewstwa, trykotarstwa, wyplatania krzesel, wyroby słomkowe ul. Wielka 23 (obok poczty) codz. od 9 do 5, soboty od 9-ej do 2-ej p. p. Ceny b. umiarkowane. Popierając „Dom Pracy” zwalczamy nędzę najskuteczniej.

Wystrzegać się falsyfikatów.



## Van Houten's Hoop

Żądacie tylko oryginalne kakao

## VAN HOUTEN

z powyższą marką fabryczną.

C. J. VAN HOUTEN & ZOON, WEESP. (Holandia)

Kakao Van Houten—przez swą wydajność—w użyciu najtańsze.

Jeneralna reprezentacja: B. Rones, Warszawa, ul. Śniadeckich 20, telefon 74-11.

## KWIATY

doniczkowe i cięte na święta poleca Zakład Ogrodniczy i skład nasion

W. Plebańczyk Wilno, Wileńska 10  
Telefon 441

Za złoto, srebro, platynę, perły i brylanty  
płaci drożej niż wszyscy

Dom handlowy LEON POCZTER  
Tatarska 20-17. proszę przekonać się.

## BIURO LEŚNE I PARCELACYJNE

J. ŁASTOWSKI i B. ŚWIETORZECKI.  
Wilno, ul. Mickiewicza, (Ś-to Jerska) Nr. 42, m. 5.  
Informacje od g. 9-10 i 5-6 w. — (Szacowania, urzędzenia leśne, parcelacje majątków ziemsk. wszelkie roboty miern.: Sporządź., kopjowanie planów i in.

### OGŁOSZENIE

Urząd Delegata Rządu niniejszem podaje do wiadomości, iż dnia 28-go grudnia r. b. oraz 3, 4, 5 stycznia 1923 r. o godz. 10 rano odbędzie się w stajni B. Zarządu Stadnin Państwowych, przy ulicy Tombakowej 2, licytacja koni rendywikowanych z Niemiec

Oglądać konie można w przeddzień licytacji od godziny 12 po południu.

## BIURO BUCHALTERYJNE „AKTIV”

ul. Dąbrowskiego (Wronia) Nr. 3, m. 9.

Prowadzi księgi rachunkowe, sporządza bilanse, sprawozdania kasowe, sprawdza i zaprowadza rachunkowość, załatwia korespondencję handlową w językach polskim, niemieckim, francu kim. Przyjmuje tłumaczenia z rosyjskiego, litewskiego, niemieckiego i francu-kiego.

## Tylko praktyczne i oszczędne gospodynie

używają do smażenia potraw  
i wypieku ciasta

HOLENDERSKIE

## masło topione

funt 2300 mk.

Hurtowo i detalicznie w firmie Trzeciak  
ul. Wileńska Nr. 20.

## Lustra toaletowe, ściennie i tremo

poleca w wielkim wyborze na święta

Sz. Rejzenberg Wielka 55  
Przyjmuje do reperacji stare popsute plamiste lustra.

## KONKURS

Rejon Inżynierji i Saperów Wilno ogłasza na dzień 29 grudnia 1922 r. przetarg na naprawę i nowe przykrycie dachu w budynkach zajmowanych przez intendaturę.

Oferenci wi ni do dnia 29 gr dnia do godz. 1-ej złożyć oferty w zapieczętowanych kopertach z nadpisem o góry „dachu dla intendatury”.

Kosztyrorys sępe z wykazem ilości i jakości robót otrzymać można w godzinach urzędowych w Kancelarji Rejonowego Kierownictwa, ceny należy podać łącznie z materiałami.

Wymagane jest wadium w wysokości 2 proc. od ogólnej wartości robót.

Kierownictwo Rejonu Inż. Sap. Wilno  
L. dz. 8958. Inż. z dnia 21 grudnia 1923 r.

## Dom Handlowo-Przemysłowy

## „Almar”

Dobroczyzna, 6-3, tel. 6-98

poleca wagonowo i detalicznie węgiel górnośląski, naftę i żelazo.

Na gwiazdkę! Podarunki dla p. Gospodyń. Najpraktyczniej kupować naczynie Emaljo Aluminjum I gat. Stołowizna żelazna. Galanteryjna i wszelkie przedmioty gospodarstwa domowego poleca

### S. Krakowski

Ś-to Jańska 21.

Ceny niskie. Towar wyborowy.

Lokomobile i motory; Młocarnie, manège i wialnie; Sieczkarnie, siekacze i parniki; olejarnie i młyny gospodarskie

POLECA  
**ZYGMUNT NAGRODZKI**

Wilno, Zawalna Nr. 11-a.

## 1-sza Wileńska lecznica

chorób zębów i jamy ustnej.

Lekarza-dentysty **M. GOLDBARGA** ul. Wielka Nr 56.

## ZAKŁAD TAPICERSKI

### Wacława Mołodeckiego

WILNO, WILEŃSKA 34-4.

Przyjmuje wszelkie roboty tapicersko-dekoracyjne. Specjalność: CLUBFAUTEUILS (fotele) do gabinetów, biur, stołowych i czyteln, oraz otomany, szeszlongi, materace, pierzynki włos. i t. d. Najnowsze i najsolidniejsze fasony pierwszorządnej roboty.

## Miłosierdziu czytelników naszych

polecamy wdowę z inteligencji, z trojgłem małych dzieci, z których jedno chore nieuleczalnie, utrzymującą matkę staruszkę 89-letnią. Ofiary, choćby jaknajmniejsze, „dla biednej wdowy”, prosimy nadsyłać do Administracji „Słowa”.

DOKTOR MED.  
**D. ZELDOWICZ**  
przyjmuje od g. 9-1 i 5-8.  
Spec. weneryczne, mocznikowe, syfilis i skórne.  
ul. Mickiewicza (b. Ś-to Jerska) № 24, m. 4.

## Dr Leon Ginsberg

Choroby weneryczne, syfilis i skórne. Ul. Trocka Nr 3, róg Wileńskiej.  
Telefon 352.

Przyjmuje od g. 9-1 i 4-7

**Dr. J Bernstejn**  
chor. skórne, weneryczne, syfilis i mocznikowe. 9-1 i 4-8 Ul. Mickiewicza 28 m. 5.

Kobieta-Lekarz  
**dr. Abłamowiczowa**  
choroby kobiece i akuseryjne. ul. Kasztanowa 7-7 od g. 4-5

**Dr. Marjan Mienicki**  
chor. weneryczne, syfilis i skórne (lec. sztucznym słońcem górkim) ul. Wileńska Nr. 54. Od god. 4-7 p.p.

**Dr. K. Sokołowski**  
przeprowadził się na ul. Subocz (Sierocka) 6, m. 1 i przyjmuje w chor. wenerycznych i skórnych od g 5-7.

300-500 000 mk miesięcznie może zarobić każdy, nie mający kapitału, sprzedający taniej a jeszcze nie wprowadzony artykuł. Informacje wysyła za nadaniem mk. 300. T. Klabsz Częstochowa. Skrz. pocztowa Nr. 72.

KOBIETA LEKARKA  
**Dr. Szware Zeldowicz**  
pr.: 18<sup>h</sup>-21<sup>h</sup>-5 ober. kobiece Spec. weneryczne, mocznikowe, syfilis i skórne.

## Jadłodajnia

tanie i smaczne obiady domowe ul. Wielka Nr 29 vis-a-vis Hotelu Hana.

## Kucharz-cukiernik

ewentualnie dobra kucharka i panienka do usługi gości do p. pierwszorządnej restauracji na prowincji od 1-1 potrzebni. Zgłoszenia z podaniem warunków i wieku oraz odpisami świadectw nadesłać do restauracji „Lwówianka”, Wilejka pow. Kosza podróży zwrócić.

Do wynajęcia 2 pokoje lub 1. Do sprzedania meble, fortepjan, biurko i starożytnie obrazy. Włkomierska 3, m. 26.

## Okazyjnie do sprzedania kasa ogniotrwała

I Portowa 6-c-2.

Dnia 18 grudnia wieczorem zostały zgubione pieniądze (350000 mk.) oraz paszport wyd. przez Starostwo Grodzkie na imię Aleksandry Małachowskiej, zam. Zarzec 7 - unieważnia się. Łaskawy znalazca zechce zwrócić właścicielowi za wynagrodzeniem pod powyższym adresem, gdyż pieniądze te stanowią jej cały dobytek.

Przystąpię do chrześcijańskiego poważnego przedsiębiorstwa handlowo-przemysłowego. Udział może dać do pięciu milionów marek. Oferty ze szczegółami i pod adresem „Słowo” Mickiewicza 4, pod „Udziałowiec”.

Zgub. paszport. wyd. przez Star. Gr. na im. Isaaka Zakkinda. Znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Wileńska 74 m. 14.

Zgubione portfel, zawierający sto tysięcy marek, legitym. oficerską na im. por. Szoenberga Marcelo, wydana przez D. O. K. III i legitym. akadem. wyd. przez Uniwersytet Wileński: unieważnia się.

Służąca do wszystkich potrzeb od zaraz. Antokol 12, m. 1.

Zginął pies szpic wabi się „Biały”. Odrowadzić za wynagrodzeniem, Zubrowa 9.

DRUKARNIA „MOTUS” WILNO, WIELKA 42.  
Wykonuje szybko i starannie wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące